

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośnikiem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnika „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Geny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Zawiadomienie.

Z powodu odroczenia przyjazdu parla-
mentarzystów francuskich — Akademia z u-
działem posłów socjalistycznych francuskich
zostaje odwołana. Zaproszenia wydane na

dn. 26 b. m. będą ważne w terminie nastę-
pnym, o którym nastąpią specjalne zawiadomie-
nia. Wobec odwołania Akademii wszystkie
zebrania partyjne w dn. 26 b. m. odbędą się.

O projekcie reformy rolnej.

Przemówienie posła tow. Kwapińskiego w debacie nad reformą rolną.

REFORMA ROLNA A RYNKI ZBYTU.

Szanowni Panowie! Rozprawy nad tą
ustawą toczą się w warunkach napiętej wal-
ki o uregulowanie stosunków agrarnych w
Polsce. Jest rzeczą nie do pomyślenia, by
od powstania Rzeczypospolitej Polskiej na-
prawa ustroju rolnego wciąż była w zawie-
szeniu. Dla nas kwestja naprawy ustroju
rolnego w Państwie jest kwestją pierwszo-
rzędnej wagi zarówno z punktu widzenia
gospodarczego, jak i politycznego. Jeste-
my świadkami niebywałego kryzysu w prze-
myśle. Poszukuje się rynków zbytu, poszu-
kuje się konsumentów wyrobów przemy-
słowych. Lewiatan nie myśli o tem, aby
zbudować rynek na podstawach wewnętrz-
nych, ażeby stworzyć masowego konsumen-
ta wewnątrz kraju; dąży do niskich płac i
wysokich cen w kraju, a jednocześnie do
taniego eksportu. My dążymy przedewszyst-
kiem do oparcia się na rynku wewnętrznym.
Tym wewnętrznym rynkiem są ogromne
nasy ludności wiejskiej. Konieczne jest
podniesienie stopy życia tych mas — stwo-
rzyć to ogromny rynek zbytu dla przemysłu.
A tego nie da się zrobić bez reformy rolnej,
cz wywłaszczenia w bardzo szerokich roz-
miarach wielkiej własności.

GOSPODARSTWO I POLITYCZNE ZNACZE- NIE WYWŁASZCZENIA OBSZARNIKÓW.

Sprawą reformy rolnej strosnictwo na-
ze zajmuje się już oddawna. Jeszcze w r.
907 na kongresie PPS. w Wiedniu uchwa-
liliśmy zasadniczy program agrarny i zgod-
nie z nim propagujemy myśl odebrania
wielkim obszarnikom ziemi i zapatrzenia
w grunta ludności małorolnej i bezrolnej.
Wywłaszczenie obszarników i zaopatrzenie
w ziemię tych, którzy na niej pracują —
wynika z naszego socjalistycznego progra-
nu. Nie jest też dla nas obojętne, że w re-
kach nielicznej garstki obszarników skupia
się nie tylko wielka masa gruntów, ale że na
obszarnictwie w znacznej mierze opiera się
wszystko to, co jest najwsteczniejsze w
Państwie naszym. Idąc po linii reformy rol-
nej, tem samem osłabimy potęgę politycz-
ną reakcji. Nie zapominamy też o tem, że
wielka własność najbardziej sabotuje pod-
atki i dąży do przerzucenia wszystkich
ciężarów na masę ubogiej ludności.

USPOLECZNIE NIE SRODKÓW PRODUKCJI A REFORMA ROLNA.

Przykładamy tedy wielką wagę do re-
formy rolnej, ale traktujemy ją realnie, w
związku z danymi warunkami i jako część
tylko rozwoju społecznego. Socjalizm nie
zamyka się w ramach jednego zagadnienia,
choćby bardzo ważnego: Socjalizm ma do
spełnienia znacznie więcej, niż przeprowa-
dzenie reformy rolnej. To zagadnienie
jest tylko jednym z większych zagadnień w
ogólnej gospodarce państwowej. Ogólnym
naszym zadaniem jest *uspołecznienie sro-
dków produkcji*, ale — idąc do tego celu —
przebywamy etapy, zależne od danego u-
kładu sił, potrzeb i warunków.

KULTURA NA WSI.

Przebudowa ustroju rolnego dla nas,
dla socjalistów polskich, to także kwestja
podniesienia kultury chłopca. Ale to podnie-
sienie kultury chłopca jest możliwe tylko

wówczas, gdy materialny stan tego chłopca
będzie wyższy, niż obecnie. Obecna nędza
wsi nie sprzyja temu, ażeby ludność pracu-
jąca wiejska mogła zdobyć się na oświatę.
Wiemy, że przez oświatę trafiamy do serc
i sumień chłopów, których uważamy za
swoich najbliższych sojuszników. Reka w
rękę z ludem pracującym wsi chcemy wy-
powiedzieć wojnę reakcji, wszystkiemu
temu, co się sprzeciwia postępowi społeczne-
mu.

WIELKA I MAŁA WŁASNOŚĆ.

Proszę panów, spór, jaki się toczy o
wydajność wielkiej i małej własności, w
znacznym stopniu jest sporem teoretycz-
nym. O ile gospodarstwo chłopskie, mają-
ce dostateczną ilość gruntów, jest dobrze
prowadzone, to może dawać więcej plonów,
niż gospodarstwo wielkie. A już nasza wiel-
ka własność nie ma prawa naogół chęcić
swoją wytwórczością. Niechlujstwo w
gospodarce obszarniczej jest powszechnie
znane. Niewątpliwie, gdyby raptownie prze-
prowadzono reformę rolną, to wytwórczość
narazie by się zmniejszyła. Ale przecież ta
ustawa nie jest tem raptownym cięciem.
Wręcz przeciwnie, ta ustawa rozkłada kwe-
stję parcelacji na całe 10 lat! Pozostawia-
my resztą według ustawy obszary do 180
ha. To są gospodarstwa duże, na nich moż-
na znakomicie gospodarować, ale nie z za-
granic, nie z Monte Carlo, ale z gumna na
siebie. Jeżeli ktoś chce gospodarować po-
rządnie, jeżeli ktoś chce wkładać swoją in-
teligencję, swoją pracę w gospodarstwo
większe, to ustawa daje tę możliwość. Nie
jesteśmy za ograniczeniem własności do 60
ha, bo to nie wystarczy naogół do produkcji
na większą skalę. Resztą te większe gospodar-
stwa będą nam w przyszłości potrzebne
do uspołecznienia gospodarki rolnej np.
w formie kooperatyw wytwórczych. Ustawa
pozostawia i wysokocenne pod względem
kultury rolnej i rolniczo-przemysłowej ma-
jątki.

ZNACZENIE PAŃSTWOWE REFORMY ROLNEJ.

Reforma rolna jest wielką sprawą pań-
stwową. Czy wolno patrzeć obojętnie na
to, jak tam na głębszej wsi naszej wśród
ludności wiejskiej coraz więcej jest głosów
niezadowolenia i rozczarowania? Ludność
ta ma coraz więcej obowiązków i ciężarów,
ale Państwo nie spełniło swego obowiązku,
nie wykonało reformy rolnej, którą Sejm
uchwalił.

REFORMA ROLNA A UKRAIŃCY I BIA- LORUSINI.

Mówimy o zaspokojeniu potrzeb lud-
ności wiejskiej, nie wolno nam przytem za-
pominać o tem, że w granicach Państwa na-
szego zamieszkują nie tylko Polacy, za-
mieszkają także Ukraińcy, Białorusini, na-
rody chłopskie. Ukraińcy i Białorusini mu-
szą korzystać z reformy rolnej tak samo,
jak chłop polski. Nie możemy dopuścić do
tego, aby ludność ukraińska i białoruska
była traktowana tak, że się będzie uprawia-
ła kolonizację na kresach, że się tej ludno-
ści będzie zabierał warsztat pracy. Nie
wolno nam, jeżeli chcemy utrzymać te te-
reny dla Polski, zamykać oczu na zagad-

nienie agrarne na kresach i *niewolno* nam
zapominać o tem, że to są obywatele Pań-
stwa Polskiego. Sumienie Polski demokra-
tycznej, sumienie wszystkich ludzi, kocha-
jących Państwo, musi wzdygnąć się przed
upodleniem Ukraińców i Białorusinów.
Jesteśmy więc także przeciwni osadnictwu
wojskowemu na kresach.

ROBOTNICZY ROLNI A PARCELACJA.

Rozpatrując zagadnienie reformy rol-
nej, rozpatrując zagadnienie wielkiej wła-
sności, nie wolno nam obojętnie przejść ko-
ło mas robotniczych, zatrudnionych w tych
wielkich majątkach. Nie można postawić
sprawy w ten sposób, że mają być tworzone
tylko gospodarstwa średnio-rolne i
nad sprawą robotników rolnych, którzy nie-
raz z pokolenia w pokolenie pracują w po-
szczególnych folwarkach, przejść do por-
ządku dziennego. Prawda, ustawa spe-
cjalnie traktuje tę sprawę i słusznie robi,
albowiem problem robotników rolnych łą-
czy się ściśle ze sprawą parcelacji i nie
wolno wydziedziczać robotników folwarcz-
nych z ziemi, wypędzając ich z folwarków.
Jeżeli w ogóle ustawa ma być przeprowa-
dzona to musi ona uwzględnić potrzeby
robotników rolnych. Musimy sobie wyraź-
nie powiedzieć, że robotnicy rolni muszą
być traktowani specjalnie. Robotnicy fol-
warczni nie chcą kosztem pieniędzy i ofiar
małorolnych tworzyć swoich gospodarstw.
To też w Komisji postawiliśmy wniosek,
ażeby na fundusz ulgowego kredytu opo-
datkować większą własność w stosunku
10% do odszkodowania. Ciężar musi być
włożony z jednej strony na Państwo, a z
drugiej strony na wielką własność. Niepo-
dobna wszystkiego zwałać na Państwo i na
małorolnych.

WYŁĄCZENIE Z REFORMY.

Art. 51, część 3 omawia sprawę wył-
czenia od dobrodziejstw ustawy. Jest tam
powiedziane, że ci wszyscy, którzy byli ka-
rani za zbrodnie przeciw Państwu, za de-
zercję z armji polskiej, mają być pozbawie-
ni dobrodziejstw tej ustawy. Na Komisji
Reform Rolnych wystąpiłem kategorycznie
przeciw umieszczeniu tego artykułu, stojąc
na tem stanowisku, że jeżeli ktoś popełnia
przestępstwo i za to przestępstwo dostaje
się do kryminału, to po odbyciu kary spo-
łeczności musi mu dać możliwość zarobko-
wania, musi mu dać warsztat pracy. Przez
pozbawienie możliwości zarobkowania, two-
rzy się tylko recydywistów.

„NIEZGODNA Z KONSTYTUCJĄ“.

Wydaje nam się dość dziwne, że w
sprawie tak ważnej, jak ustawa o reformie
rolnej, niema porozumienia między stron-
nictwami chłopskimi. Gdyby było to po-
rozumienie, to i ustawa wyglądałaby ina-
czej. Nie zachwycamy się tą ustawą, ma
ona bardzo dużo braków, widzimy te braki
ale musimy stwierdzić, że stan obecny jest
nie do zniesienia. Nie może być takiej sy-
tuacji, jak obecnie, że mamy jednogłośnie
uchwaloną ustawę z 1920 r., która dekla-
ruje całą masę praw, ale nikt z tych praw
skorzystać nie może. Nie możemy się zgo-
dzić na istnienie tego stanu nadal! Najle-
szym agitatorom za tą ustawą był p. Stroń-
ski! P. Stroński dowodził, że sposób wy-
płacania za parcelowane majątki jest
czemś niezgodnym z Konstytucją. Kiedy z
lewicy rozległ się okrzyk: „wszak Panowie
sami wymierzili sobie podatek majątkowy
i według tego Państwo będzie płaciło Pa-
nom za ziemię”, — p. Stroński odpowiedział,
że Państwo wyznaczyło kontyngent
podatkowy a Panowie między siebie po-
dzielili ten podatek. Było to zupełnie ina-
czej. Obszarnicy wypelniali deklaracje,
przedkładane im przez Izby Skarbowe. Je-
żeli Panowie sami sobie wymierzaliście po-
datek (p. Stroński: *Przepisy szacunkowe
były urzędowe*), ale Panowie deklaracje
sami wypelniali. Więc nie mówcie teraz,
że to się klóci z Konstytucją. Konstytucja
mówi o odszkodowaniu, ale nie mówi o for-

W dzisiejszym numerze:

PRZEMÓWIENIE TOW. KWAPIŃSKIEGO W
SPRAWIE REFORMY ROLNEJ.

J. S. ROZMAITOŚCI LONDYŃSKIE. (Kor.
z Londynu).

WIEC PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH
W SPRAWIE ZEBROBOCIA.

WIEC KOLEJARZY.

ZABÓJSTWO ZAWIADOWCY KOPALNI
Na G. ŚLĄSKU PRZEZ WYDALONEGO
Z PRACY ROBOTNIKA.

ZGON FRANCISZKA ANUSZA, B. KOMI-
SARZA RZĄDU.

PROCES O SZPIEGOSTWO NA RZECZ SO-
WIETÓW.

PROCES POLITYCZNY W BYDGOSZCZY.
Kompromitacja konfidenta policyjnego.

ZNOWU REWOLUCJA WOJSKOWA W
GRECJI.

mie i sposobie, w jaki sposób ma to być
czynione.

PARCELACJA PRYWATNA.

Największym szkopulem dla nas jest
kwestja prywatnej parcelacji i cena za tę
prywatną parcelację. Art. 66, mówiący o
tej sprawie, jest kauczkowy: daje on bar-
dzo duże prerogatywy właścicielom ziem-
skim. Chcielibyśmy widzieć ten artykuł
sformułowany tak, że przy prywatnej par-
celacji ziemia nie powinna kosztować wię-
cej, niż przy parcelacji rządowej. Niepraw-
dą jest, że urzędy były przeszkodą przy
parcelacji, było coś wręcz innego. Sprawa
parcelacji to jest sprawa przedewszystkiem
ceny. Jeżelibyśmy sobie postawili sprawę
w ten sposób, że właściciel ziemski może
sparcelować komu chce i za ile chce, no to
oczywiście z punktu widzenia przebudowy
ustroju rolnego, z punktu widzenia napra-
wy tego ustroju byłoby to zupełnie niedo-
puszczalne. Ustawa taka, jak o przebudow-
wie agrarnej, musi być ustawą nawskroś
społeczną i Państwo ma obowiązek czuwać
nad tem, ażeby otrzymali ziemię ci, którzy
mają najmniej. Jeżeli ma być ustawa, któ-
ra ma dawać ziemię tym, którzy mają du-
żo, to lepiej, żeby takiej ustawy nie było.
(Głos: Słusznie).

ROZMIARY GOSPODARSTW.

Nie rozumiemy więc także stanowiska,
wyrażonego w ustawie większością głosów
Komisji, że działki nowopowstałych gospo-
darstw mają być od 25 ha — 45 ha. Sa-
mi Panowie mówią, że tej ziemi jest mało,
a z drugiej strony rozszerzacie te gospo-
darstwa. P. Poniatowski wczoraj w prze-
mówieniu swoim słusznie wskazywał, że
chłopskie gospodarstwa zbyt rozszerzone
są kulą u nogi dla produkcji drobnego rol-
nika; one nie są zdolne dać tyle, ile gospo-
darstwo, na którym rodzina zainteresowa-
nego będzie pracowała. Też nasza jest
stworzenie gospodarstw takich, które bę-
dą mogły pracować bez siły najemnej. Na-
leży tworzyć gospodarstwa od 5 do 15 ha.
Wyjątki od tej zasady mogą być tam gdzie
ziemia jest licha.

Gdy z jednej strony zostanie norma
od 25 do 45 ha, a z drugiej strony, gdy bę-
dzie tak zwana parcelacja prywatna, to
przecież żaden urząd ziemski nie będzie
mógł nie zatwierdzić nabywców i planu
parcelacyjnego, o ile nabeżdzą gospodarze,
którzy mają więcej, niż 15 ha. A przecież
tworzenie gospodarstw jeszcze większych
dla mocnych chłopów, tworzenie tak zwa-
nych „kułaków” nie ma żadnego sensu, jest
nonsensem społecznym.

P. Sommerstein w swojej mowie
wczorajszej oburzał się na to, że urzędy
nie chciały zatwierdzać planów parcela-
cyjnych tym obszarnikom, którzy wbrew
ustawie z 15 lipca chcieli mieć nabywców i
powiedział, że urzędy należałoby karać a
tych wszystkich, którzy łamiąc prawo
chcieli parcelować, należałoby honorować.

Pogląd prawniczy i gospodarczy wcale oryginalny! Reformę rolną robimy dla małych i dla tych, którzy tracą warsztat pracy z powodu parcelacji, nie dla mocnych gospodarzy chłopów.

KTO SZKODZI KREDYTOWI.

P. Stronński w swoim przemówieniu przestrzegł nas przed uchwaleniem tej ustawy. Mówił i o wojnie, i o wyżywieniu ludności, groził, że ta ustawa pozbawi nas kredytów zagranicznych. Proszę panów, gdyby panowie mniej tę ustawę szkalowali, to byście nie szkodził kredytowi. Największym szkodnikiem kredytu jest p. Adam Zamojski i te wszystkie organizacje, które rozlepiają odezwy przeciw tej ustawie, bo tworzą panikę. Raz przeciw powinni się panowie pozbierać z myślą, że latyfundja (wielkie majątki ziemskie) będą utrzymane nadal. Jest to rzeczą nie do pomyślenia, że z jednej strony widzimy wielkie obszary i latyfundja, a z drugiej strony chaty niedzarchy i kawałki gruntów, na których ci ludzie muszą wegetować.

OSTRZEŻENIE P. STRONSKIEGO.

P. profesor Stronński cytował tutaj nasz program. P. Stronński przestrzegł stronnictwo „Piasta” przed skutkami tej ustawy i mówił proroczo: „Wiedziecie skąd zaczynacie, ale nie wiecie na czym skończycie”. I groził uspołecznieniem gospodarstw chłopskich i stworzeniem wspólnych warsztatów pracy. My uważamy, że gwałtem przebudowywać ustroju społecznego nie można. Nie chcemy dekretować tego lub innego, metodycznie z dnia na dzień be-

dziemy szli z uświadomieniem do mas, a życie jest najlepszym agitatorom na rzecz naszego programu. W danej chwili chcemy wzmocnić gospodarstwa małe i umożliwić im egzystencję. P. Stronński powołał się na art. „Naprzodu”, artykuł dyskusyjny, i odskonił tylko to, co było dla niego wygodne. Nie chciał całego ustępu odczytać, a przecież nasze enuncjacje nie są chowane pod kocem. Nie naruszamy własności chłopskiej, nie narzucamy siłą uspołecznienia gospodarki wiejskiej, ale wcale nie ukrywamy tego, że dążymy do wyższego poziomu gospodarki — do stopniowego rozwoju w możliwe najszerszych granicach gospodarki zbiorowej. Już dzisiaj pożądane jest, aby poszczególne wsi, zamiast żyć w izolacji, mogły mieć żniwiarki, młóczkarnie na wspólną własność. Już dziś byłoby rzeczą dobrą tworzyć wspólne warsztaty pracy na wsi i organizować wspólny zbył towarów.

GŁOSOWANIE Z. P. P. S. NAD CAŁOŚCIĄ ZALEŻY OD TEGO, JAK USTAWA BĘDZIE WYGLĄDAŁA.

Jakie jest nasze stanowisko wobec całości ustawy? Oczywiście, jeżeli postulaty p. Staniszkisa przejdą, to cała ustawa będzie bezwartościowa i będziemy głosowali przeciwko niej. Tak jak ustawa wygląda obecnie, oznacza ona ruszenie sprawy z martwego punktu. Ludność rolna gadania o reformie rolniej ma dosyć, żąda ona realnego czynu. Wnieśmy poprawki, które będziemy starali się ustawę polepszyć.

Rozmaitości londyńskie.

O „CZYSTOŚĆ” ŻYCIA PUBLICZNEGO. — JAK IZBA GMIN DBA O PORZĄDEK W SWYM GMACHU.

Londyn, w marcu.

Lord Birkenhead, sekretarz stanu do spraw Indji w obecnym gabinecie, jest człowiekiem niewątpliwie bardzo zdolnym i pracowitym. Jest jednocześnie politykiem pozbawionym wszelkich skrupułów, ambitnym i bezwzględny. Ma mało przyjaciół i dużo wrogów. Jest jednak za silny i za wiele wie, jest za groźny, aby mógł być ignorowany. P. Baldwin mimo całej niechęci do osoby lorda Birkenheada włączył go jednak do swego rządu i dał mu tękę bardzo poważną w obecnych warunkach.

Lord Birkenhead zawsze zdradzał zamiłowanie do dziennikarstwa, i szczególnie podyną stał się od kilku lat, kiedy po pewnej nieprzyjemnej aferze wpadł w dług. Honoraria jego były przedmiotem zawisłej zawodowej dziennikarstwa jeszcze wtedy, kiedy nie zajmował wybitnego stanowiska w Rządzie. Objęcie teki ministerjalnej nie powstrzymało szanownego lorda od dalszej współpracy w wielu pismach. Owszem, pobudziło go do zwiększenia produkcji ze względu na to, że artykuł podpisany przez członka Rządu zawsze ma większą wartość w oczach czytelników tego rodzaju prasy, którą szanowny lord wspiera. W ciągu ostatnich kilkunastu tygodni nazwisko wielce szanownego (The Right Honourable — tytuł związany ze stanowiskiem członka gabinetu) lorda Birkenheada, sekretarza do spraw indyjskich, ukazywało się pod artykułami na najrozmaitsze tematy, we wszystkich rodzajach pismach — brukowcach codziennych, brukowcach miesięcznych i tygodniowych, w „poważnej” prasie i niepoważnej.

Taka aktywność zwróciła na siebie uwagę. Posłowie socjalistyczni przypomnieli sobie, jaka to naganka powstała na tow. Snowdena, kiedy przed rokiem będąc kanclesem skarbu, napisał parę artykułów do amerykańskiego tygodnika demokratycznego. Tow. Johnston zapytał w parlamencie, czy premier nie ma zamiaru zająć się sprawą działalności dziennikarskiej swego kolegi ministerjalnego. Opinia publiczna zajęła się również tą sprawą. Zaczęto o niej mówić i pisać. A lord Birkenhead, zachęcony rozgłosem, coraz więcej artykułów posyłał do różnych pism. Wydawcy zaś napewno podnieśli mu honorarium, bo samo ukazanie się tych artykułów stało się już sensacją niezależnie od ich treści. Podobno za jeden artykuł lord Birkenhead dostawał okrągłą sumkę 50 do 100 funtów (1250 — 2500 złotych).

Zapachniało skandalem. Syndykat dziennikarzy zaprotestował przeciwko tego rodzaju nieuczciwej konkurencji ministra, który przecież ma wcale niezłą pensję (5000 funtów rocznie) od Państwa. Sam „Times” we wstępnym artykule dość niegrzecznie zaczął mówić o „ministrach niepełnych” (part-time minister), dzielących czas między swój urząd a redakcje pism; ostrożnie to pismo posunęło się do stwierdzenia, że płacenie nadmiernych honorarijów za artykuły ministrów zakrawa na korupcję. Nacisk opinii publicznej okazał się silniejszy od nacisku premiera, który w ciągu kilku tygodni nie umiał pokroić lordowskiego zapału pisarskiego.

Lord Birkenhead ostatecznie oświad-

czył, że więcej już nie będzie pisał płatnych artykułów dopóki będzie ministrem...

Kiedym wyczytał przed kilku dniami sprawozdanie z posiedzenia Sejmu, na którym „przemawiał” jakiś całkiem nieproszony gość — warjat czy poprostu „kawalarz”, przypomniałem sobie cały ten kochany porządek w naszym gmachu sejmowym, gdzie tyle spędziłem czasu na wałęsaniu się po kuluarach i — bądźmy szczerzy — na powiększaniu nieładu, jak zresztą wszyscy inni koledy sprawozdawcy parlamentarni, jak sami panowie posłowie i jak, w szczególności, panowie przedstawiciele Rządu.

Dla porównania pozwolę sobie opisać, jak się przedstawia sprawa porządku w gmachu parlamentu w Anglii. Zasadniczym przepisem regulaminu Izby Gmin jest to, że nikt absolutnie nikt poza członkami parlamentu nie ma prawa znajdowania się na sali obrad. Z licznych urzędników kancelarii Izby Gmin tylko trzech ma prawo wstępu do Izby: jest to kierownik kancelarii i zarazem mistrz ceremonii Izby, który ma swój stały fotel na przeciwko „speakera” (marszałka) i w tradycyjnym fraku oraz krótkich spodniach jedwabnych przesiaduje w tym fotelu całe godziny podczas posiedzeń. Innymi urzędnikami są dwaj protokolanci, zajmujący miejsce przed speakerem. Są oni ubrani w długie płaszcze i peruki. Poza tymi trzema panami żaden obcy nie ma wstępu. Minister, jeżeli nie jest posłem, nie może przemawiać w Izbie. O tem, żeby jakiś wyższy urzędnik zabrał głos w Izbie, mowy niema. Lordom również wzbronione jest prawo bywania na sali Izby niższej. Lord minister może zabierać głos tylko w swojej Izbie.

Ponieważ ministrowie — posłowie czasami potrzebują pomocy swoich urzędników, sekretarzy i t. p., urządzona została klatka dla tych osób w tyle, za fotelem marszałka, w ciemnym kącie, ledwo oświetlony lampką elektryczną. Urzędnicy oddzieleni są kratą żelazną od Izby i wręczają różne papiery swoim przełożonym przez otwory w kratce.

Prasa angielska ma swoją lożę, bardzo niewielką. Prasa zagraniczna nie ma specjalnych miejsc. Jedynie za pośrednictwem Foreign Office (Min. Spr. Zagr.) można otrzymać karty wstępu do Izby dyplomatycznej, której część oddana jest dla użytku przedstawicieli prasy zagranicznej.

Istnieje poza tem loża ogólna dla publiczności, specjalna loża dla kobiet za kratą pod samym sufitem, oraz loża dla członków Izby lordów. Właściwie jednak i prasa i publiczność i lordowie — są zaledwie tolerowani. Oficjalnie ich niema. Jeżeli jakiemś posłowi podoba się powiedzieć, że widzi on obcych dokoła siebie, marszałek obowiązany jest odrzucić opróżnić wszystkie galerje, włączając prasową. Ciekawą jest rzeczą, że nawet stenograficy parlamentarni nie znajdują się na sali samej, lecz w loży prasowej.

Ażeby dostać się na galerje dla publiczności, trzeba być wprowadzonym przez posła i posiadać kartę, która jest dokładnie badana. Trzeba podać swoje nazwisko, adres i t. d.

Gmach parlamentu angielskiego posiada trzy rodzaje kuluarów. Sien obłąrnią,

do której wstęp wolny mają wszyscy, mającą jakąś sprawę w parlamencie. Sien ta prowadzi do „zewnętrznych” kuluarów. Aby się dostać do nich, trzeba najpierw wywołać znajomego posła przez przesłanie mu specjalnej kartki, którą wręcza się policjantowi, dla dalszego przesłania wolnym. Odszukany w ten sposób poseł ma prawo wprowadzić gościa do zewnętrznych kuluarów i do niektórych sal jadalnych, m. in. na taras nad Tamizą. W restauracji, w salach gościnnych zamawiać i płacić wolno jedynie posłowi.

Bardzo niewielu urzędników państwowych ma prawo wstępu do tych zewnętrz-

nych kuluarów. Do bufetu poselskiego nie mogą oni wchodzić. Prasa ma swój własny bufet i ma prawo swobodnego krążenia po zewnętrznych kuluarach, oraz w wyjątkowych wypadkach — po wewnętrznych, przylegających ściśle do sali obrad i tem się odznaczających, że przez nie odbywa się głosowanie imienne.

Jak z tego widać, Izba Gmin, „matka parlamentów” bardzo gorliwie pilnuje porządku u siebie. Wielkim stróżem porządku jest marszałek, posiadający znaczną władzę, której nigdy jednak nie nadużywa, lecz wykonywa ją dla ochrony, godności i powagi Izby.

J. S.

Wiec pracowników umysłowych w sprawie bezrobocia.

Wczoraj w wypełnionej szalenie sali Zw. Zaw. prac. handlowych, przem. i biurowych (Sienna 16), odbył się wiec pracowników umysłowych w sprawie bezrobocia.

Wiec zagał ob. Kościński; w przydium zasiadli ob. ob. Gawlik, przewodniczący Warszawskiej Okręgowej Rady Zw. prac. umysłowych, tow. Klempieński, tow. Jankiewicz i ob. Jurek.

Referat o żądaniach pracowników w związku z katastrofą bezrobocia, wygłosił przewodniczący Centr. organizacji Zw. Zaw. prac. umysłowych, ob. Hartleb. Napiętnował przedewszystkiem wykreślenie prac. umysłowych z ustawy o bezrobociu, a następnie — wystąpił ostro przeciwko obłudzie tych stronnictw sejmowych, które odraczają w nieskończoność załatwienie noweli do ustawy o bezrobociu, rozciągającej ustawę również na pracowników umysłowych, usprawiedliwiają się tem, iż sprawę tę rzekomo pragną załatwić przy uchwaleniu ogólnej ustawy o ubezpieczeniu prac. umysłowych.

Dopiero dzięki posłom z P. P. S., szczególnie wice-przewodniczącemu komisji ochrony pracy, posłowi Regerowi, komisja ochrony pracy, na ostatnim posiedzeniu, powzięła uchwałę o reasumacji poprzedniej swojej uchwały, odraczającej tę sprawę. Projekt ustawy na najbliższym posiedzeniu komisji stanie się przedmiotem obrad.

Pracownicy umysłowi, dotknięci masowo bezrobociem żądają jaknajwyższego uchwalenia choćby tego projektu (pomimo jego braków) gdyż pracownicy ginący z nędzy, dłużej czekać nie są w stanie.

Ob. Raabe, wice-przewodniczący Centralnej organizacji Zw. prac. umysłowych, mówi o trudnościach, jakie musi pokonywać Zw. zawodowy, przy organizowaniu prac. umysłowych. Ilość przybyłych na ten wiec świadczy, że rzesze inteligencji zaczynają rozumieć, iż chcą uzyskać polepszenie swoich warunków, muszą tworzyć silne, zwarte szeregi organizacyjne.

Doskonałe przemówienia, przyjmowane owacyjnie przez zebranych wygłosili posłowie tow. Stanczyk i Praussowa.

Tow. Stanczyk wskazał, iż za obecną sytuację, za nędzę szerokich mas, kryzys i bezrobocie — odpowiedzialny jest Sejm, który, w większości swojej — dba tylko o klasowy interes posiadaczy. Rząd nie może być inny, niż Sejm. Naszych kapitalistów Polska nie nie obchodzi. Marzą oni o takiej Polsce, jaką była carska Rosja, lub też nie chcą żadnej. Światopogląd ich na tem polega: „Niech ginie Polska, bylebyśmy utrzymali swoje majątki; niech emigrują miliony robotników — byleby obszarnicy utrzymali swoją ziemię”.

Obecny Sejm nie załatwi wielkich zagadnień społecznych; powinien się jaknajprędzej rozwiązać (huczne oklaski).

W końcu swego przemówienia, tow. Stanczyk podkreślił, iż pracownicy umysłowi muszą zespolić się z całą klasą robotniczą Polski (huczne oklaski). Tak potężnym szeregiem, reprezentującym cały świat pracy w Polsce — nie będzie mógł się przeciwstawić żaden

Rząd. Wówczas z żądaniami prac. umysłowych będą się wszyscy liczyli, gdyż stanowią oni dużą siłę.

Tow. pos. Praussowa pięknie rozwinęła myśl o konieczności przyłączenia się prac. umysłowych do szerokiej mas robotniczych. Rzesze inteligencji w momentach historycznych dla Państwa wysuwają się na wierzchołek życia publicznego. W momentach szarego, codziennego życia, nie potrafia stworzyć siły, z której żądaniami musianooby się liczyć. Musicie stać się częścią pochodu, domagającego się praw dla wszystkich pracujących. Nie powinno być podziału na robotników fizycznych i umysłowych; istnieje tylko jeden świat pracy. (Huczne oklaski).

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję referenta.

„Zebrani na wiecu w dn. 25 czerwca 1925 r., pracownicy umysłowi zważywszy:

że bezrobotni pracownicy umysłowi skazani są wraz z rodzinami na ostateczną nędzę, a pozbawieni jakiegokolwiek pomocy i opieki, skazani są na śmierć głodową lub powtarzające się coraz częściej samobójstwa,

że doniosłość kwestji bezrobocia wśród pracowników umysłowych nie jest doceniana zarówno przez Rząd jak i przez Sejm, który nędzę pracowniczą użył za narzędzie do przetargów między-partyjnych,

że wskutek wyczerpania funduszy, przyznanych, w wyniku zabiegów organizacji pracowników umysłowych, uchwała z dnia 10 grudnia 1924 r. przez Sejm, Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy zaprzestały wypłacać bezrobotnym pracownikom umysłowym doraźne zapomogi,

że położenie bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy przy obecnie panującym kryzysie gospodarczym nie mają możliwości znalezienia pracy i którzy znikąd nie doznają pomocy, jest wprost beznadziejne,

wzywają Sejm do zaprzestania lekceważenia bezrobocia pracowników umysłowych które obejmuje dziś do 20.000 osób, wybierając charakter klasyczny społecznej i domagają się niezwłocznego uchwalenia projektu noweli do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. z uwzględnieniem poprawek zgłoszonych przez organizację zawodową pracowników umysłowych oraz domagają się od Rządu niezwłocznego podjęcia i kontynuowania akcji doraźnej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym do czasu uchwalenia przez ciała ustawodawcze noweli”.

• Poza tem uchwalono rezolucję domagającą się: reorganizacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy i uzupełnienia ich przez przedstawicieli pracowników umysłowych, przyjmowania pracowników do urzędów państwowych, komunalnych i społ. wyłącznie za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa-pracy i zerwania z systemem protekcyjnym itd.

Wobec tego, iż po wiecu zapowiedziano pochód demonstracyjny, do organizatorów wiecu zgłosił się komisarz policji z zakazem odbycia pochodu. Poza tem, na ulicy Siennej, koło lokalu, w którym odbywał się wiec, rozstawiono posterunki policyjne na wypadek, gdyby pochód odbył się, pomimo zakazu.

Te zarządzenia uratowały wczoraj „ład i porządek” społeczny.

Wiec kolejarzy

Zwołany w dniu wczorajszym przez P. P. S. wiec Kolejarzy zgromadził wielką rzeszę pracowników kolejowych w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Tow. Odrobina zagał zgromadzenie, powołując do przydium tow. Kruka, Nalborzkiego, Kozieradzkiego i Makowskiego.

Pierwszy zabrał głos tow. poseł Moraczewski, który charakteryzuje ciężką sytuację ekonomiczną Polski, gdzie przemysł, sztucznie galwanizowany przez rząd w okresie dewaluacji marki, niemal niewzrostnymi pożyczkami, znalazł się po sanacji finansowej na dnie ciężkiego przesilenia. Bilansem handlowym zachwał zeszłoroczny nieurodzaj, a położenie stało się jeszcze krytyczniejsze po rozpoczęciu walki celnej z Niemcami, od których jesteśmy w zależności gospodarczej. Wstrzymanie wywozu węgla górnośląskiego do Niemiec powiększy szeregi prawie 200-tysięcznej rzeszy bezrobotnych. Rząd stara się zaradzić brakowi kapitału przez zaciąganie pożyczek zagranicznych, gdyż wpływy budżetowe zaledwie wystarczają na pokrycie zwykłych wydatków i z nich udzielać kredytów nie można.

Z polityki gospodarczej rządu nie jesteśmy zadowoleni, gdyż rząd nie walczy z drożyzną, jakkolwiek mógłby wpływać na obniżenie cen przy

udzielaniu kupcom kredytów przez Bank Polski. Nie przeprowadza się też kontroli nad korzystającymi z kredytu państwowego przemysłem, gdzie jest nadmierna liczba dyrektorów i funkcjonariuszów kierowniczych, pobierających olbrzymie płacę. A przemysłowcy miast przeprowadzić reorganizację techniczną dążą do obniżenia płac i do przedłużenia dnia pracy, czemu klasa pracująca musi się stanowczo przeciwstawić.

Co do stanu kolei polskich, to mimo przesilenia gospodarczego koleje nasze nie są w najgorszym stanie finansowym, gdyż nie są obciążone, podczas gdy zagraniczne koleje uginają się pod ciężarem długów. Jeżeli koleje nie przyniosą dochodów, jest to wynikiem niedołęstwa min. kolei, które nie umie wytepić łapownictwa i złodziejstwa; dlatego możliwe są olbrzymie nadużycia Landsbergów i innych, które ukrywa się przed opinią publiczną i tuszuje.

Tow. poseł Hausner, który z kolei zabrał głos, obrazuje antypaństwową, egoistyczną — klasową politykę stronnictw prawicowych, które od chwili odzyskania niepodległości poświęcają aż po dziś dzień dobro państwa dla interesów warstw posiadających i gotowe są każdą drogą pójść ku władzy. Klasa pracująca dla obrony swych spraw musi się organizować a powinna to uczynić pod sztandarem PPS.

Sprawom kolejarskim poświęcone jest przemó-

wienie tow. posła Kuryłowicza, który omawia pragmatykę służbową, ustawę emerytalną i sprawę Kas Chorych.

Po przemówieniu tow. Kozłowskiego, omawiającego sprawę rewindykacji funduszy kolejarzy od państwa rosyjskiego, przyjęto rezolucję, — w której wzywa się posłów socjalistycznych do dalszej walki o demokratyczny ustroj państwa i rządu ludowe, a następnie wysuwają się następujące zadania:

- natychmiastowe zatwierdzenie pragmatyki służbowej w porozumieniu z Z. Z. K.;
- zniesienie remuneracji;
- zniesienie pracy pojadantowej;
- zniesienia systemu premii, a za to pensje zasadnicze winne być podwyższone o 50%;
- wypłacanie dodatku mieszkaniowego pracownikom stało - dziennie płatnym;
- zniesienia opłat za porady lekarskie i rozszerzenie sieci Kas Chorych na pracowników kolejowych;
- interwencji rządu polskiego u rządu sowieckiego o zwrot należności za pracę na kolejach rosyjskich przed wojną i w czasie ewakuacji.

Dzień Kobiet

KALISZ.

(Kor. własna).

W dniu 21 b. m. odbył się wiec, z okazji „Dnia Kobiet”, w wypełnionej po brzegi wielkiej sali „Muzycznej” w której masę (około 200) robotników, robotnic i inteligencji pracującej słuchały z wielkim skupieniem referatów referentów: tow. posła Gardeckiego, referującego sprawę ordynacji wyborczej; tow. Ditycha, który scharakteryzował zadania kobiety i konieczności jej współdziałania w walce o ustroj socjalistyczny; oraz tow. Ocieszkę, który mówił ogólnie o prowadzonej przez nas walce o ideały socjalistyczne.

Następnie zabrala głos jedna z obecnych kobiet, mówiąc o ciężkich warunkach, w jakich znajdują się kobiety - proletariuszki.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, protestującą jaknajenergiczniej przeciwko zamachom prawicy na pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze i oświadczającą, że zebrani bronić będą demokratycznej ordynacji wyborczej wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

Rezolucja wyraża pełne uznanie i poparcie posłom socjalistycznym, piętnując metody prawicy w walce z ruchem robotniczym.

Również wyrażono cześć tow. Gardeckiemu, który został w nieczy sposób napadnięty przez endekę na wiecu w Kaliszu.

Zyon Franciszka Anusza.

Onegdaj zmarł nagle na serce Franciszek Anusz, b. komisarz Rządu st. m. Warszawy. Obowiązki komisarza Rządu pełnił dwukrotnie w latach 1919 — 1922 i w r. 1923 za rządów gen. Sikorskiego. Ostatnio usunął się od służby publicznej i rozpoczął zawodową działalność techniczną.

Franciszek Anusz przed kilku tygodniami zaledwie powrócił z zagranicy, gdzie przebywał na kuracji po operacji. Śmierć Fr. Anusza nastąpiła, jak stwierdził przybyły lekarz, wskutek wewnętrznego krwotoku serca.

Zmarły, który mieszkał przy ul. Służewskiej Nr. 5, zasłabł nagle i w półtoręj minuty życie zakończył.

Fr. Anusz był z zawodu inżynierem-technikiem. Podczas swego pobytu w Petersburgu był bliskim sympatykiem P. P. S.

Jako pierwszy komisarz Rządu na m. st. Warszawy, wykazał duże zdolności administracyjne. Zarówno w początkowych pracach organizacyjnych i później kierował się nowoczesnymi, nawskroś demokratycznymi metodami pracy. Wśród ludzi, z którymi współpracował cieszył się ogromnym szacunkiem i uznaniem. Żył lat czterdzieści kilka.

Cześć Jego pamięci.

Zabójstwo

zawodowcy kopalni na G. Śląsku

Katowice, 25 czerwca. (PAT.). Dziś o godz. 6-ej rano zastrzelił w Nowej Wsi (powiat katowicki) Józef Cipa, robotnik górniczy, Karola Kuhnę, zawiadowcę kopalni „Hildebrandt” w Nowej Wsi. Jak stwierdzono, Cipa zaczął się przy drodze do kopalni i strzelił do przechodzącego Kuhny z karabinu z odległości 200 metrów. Kuhna, ugodzony w nerki strzałem z tyłu, natychmiast skonał. W czasie pościgu Cipa postrzelił ciężko murarza, P. Chorobczka, oraz starszego sztygara M. M. Siegerta. Oba, przewiezieni zaraz do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, zmarli tamże wkrótce z powodu śmiertelnych ran w brzuch. Zwłoki Kuhny odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej w Bielszowicach. Ścigany Cipa ukrył się w lesie. Władze policyjne zarządziły natychmiast obławę. Widząc się otoczony przez policję, Cipa popełnił samobójstwo. Dochodzenie urzędowe wykazało, że przyczyną zbrodniczego czynu Cipy, dokonanego na Kuhnę, jest zemsta osobista z powodu wypowiedzenia Cipi pracy. Wypowiedzenie nastąpiło z powodu niezastosowania się Cipy do zarządzeń dyrekcji kopalni. Jak stwierdzono, Cipa miał kilkakrotnie zatarg z zarządem kopalni. Tło polityczne i antagonizm narodowościowy są tutaj stanowczo wykluczone.

Proces o szpiegostwo.

Wczoraj w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się wielki proces o szpiegostwo.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Marja Tarnawska, Maksymczuk, b. urzędnik VI rangi Min. Spr. Wewn., Bronisław Ossoliński i Dymitr Kopaciński. Bronią Maksymczuka — adw. Roslanowski, Kopacińskiego — adw. Rudziński, Ossolińskiego — z urzędu adw. Zdanowicz. Pod sądna Tarnawska zrzekła się obrony.

Przewodniczy rozprawie sędzia Kozakowski. W komplecie sędziowskim zasiadają sędziowie Rykaczewski i Poc. Oskarża prokurator Kowalewski.

Akt oskarżenia brzmi w streszczeniu, jak następuje: W r. 1924 do Ekspozytury V wydz. Sztabu Generalnego we Lwowie zgłosiła się oskarżona Tarnawska, podając się za repatriantkę z Rosji i proponując swoje usługi wywiadowcze. Propozycję swoją motywowała wdzięcznością dla Rządu polskiego, dzięki któremu została przy życiu, pomimo skazania na śmierć przez bolszewików. Nie zważając na odmowną odpowiedź, po raz drugi w Tarnopolu próbowała otrzymać stanowisko wywiadowczyńi wojskowej. Aresztowana przyznała się, że jest agentką Państwa ościennego i pracuje jako ideowa komunistka. W Polsce była parokrotnie. W roku 1921-ym przybyła za legalnym paszportem polskim, poczem nielegalnie wróciła do Rosji. Przyjeżdżając po raz wtóry w r. 1922, w drodze zawarła bliższą znajomość z niejakim Czerepkowskim, plutonowym. Po pewnym czasie, bawiąc jako już narzeczona u jego rodziny w pow. Duniłowickim, wystarała się o posadę nauczycielki w sąsiedztwie w Zahoranu. Stamtąd w czerwcu r. 1923 udała się znów nielegalnie do Rosji. W zeznaniach swych w sądzie śledczym zeznała, iż dostarczała wiadomości dotyczących planów mobilizacji niejakiej Annie Kopacińskiej, która przyjeżdżała po odbiór tych wiadomości z Rosji do Werek. Jako kierownika, wskazała niejakiego Oskara Zawrockiego, którego utożsamiała z Bronisławem Ossolińskim.

Ossoliński oskarżony jest o to, iż jako agent państwa ościennego udzielał pomocy T. i kontrolował jej pracę.

Maksymczuk — o to, iż wiedząc o roli, jaką grała T., udzielał jej wiadomości dotyczących środków obrony Państwa.

Stróż domu, w którym mieszkał Maksymczuk, twierdzi, iż Tarnawska bywała u oskarżonego M. W biurku jego w Min. znaleziono papiery wojskowe. Ossoliński Bronisław, jak również brat jego nocowali niejednokrotnie u Maksymczuka, mimo, że mieli własne mieszkania.

Kopaciński oskarżony jest o branie udziału w organizacji szpiegowskiej i o przeprowadzanie przez granicę siostry swojej Anny Kopacińskiej, która miała działać z T.

Na zapytanie przewodniczącego, czy do winy się przyznaje, oskarżona Tarnawska o-

świadczyła lakonicznie: „Odmawiam. Wszystkie dotychczasowe zeznania moje były kłamstwem. Dlaczego to robiłam, nie powiem”.

Oskarżeni Maksymczuk, Ossoliński i Kopaciński do winy się nie przyznają.

Przewodniczący udziela głosu Kopacińskiemu, który pragnie dać kilka wyjaśnień. Kopaciński, Rosjanin, prawosławny, o średnim wykształceniu, mówi (po rosyjsku) o swoim życiu w Rosji i walce, którą prowadził z bolszewikami. Na zapytanie przewodniczącego, jakiej jest przynależności państwowej, odpowiedział: „bezpatriotyczny, bolszewików nie mogę uznać”. Do Polski przybył dla zapoznania się ze stanem emigracji rosyjskiej. Był w kontakcie z organizacją rosyjską w Paryżu, mającą na celu walkę z bolszewikami. Co do dalszych wyjaśnień Kopacińskiego, na wniosek prokuratora, zarządzo no posiedzenie tajne.

Na posiedzeniu jawnem Maksymczuk mówi o pracy swojej w starostwie w Suwałkach, następnie w województwie Białostockiem. W Min. Spr. Wewn. pracował w wydz. samorządowym, potem w wydz. politycznym. Biurko wraz z papierami otrzymał po poprzednim urzędniku. Treści papierów nie znał.

Ossoliński wyjaśnia szczegóły, dotyczące znajomości jego z Tarnawską, którą poznał w pociągu. Widział się z nią w Zdobunowie, potem w Warszawie. Wynajął dla niej pokój w hotelu przy ul. Chmielnej i przenocował w nim w wigilję jej przyjazdu.

Przewodniczący przystępuje do odczytania zeznań nieobecných świadków. Zeznania kap. Lizengi, który odrzucił propozycję Tarnawskiej, oraz innych wojskowych są dla oskarżonej b. obciążające.

Po południu zeznaje liczny szereg świadków, wszystkie te zeznania do sprawy właściwie nic nie wnoszą. Najbardziej istotne są zeznania ex-narzeczonego Tarnawskiej, Czerepkowskiego. Cz. miał w ręku depeszę Ossolińskiego do Tarnawskiej i dziwił się, na jakiej podstawie ktoś przypadkowo poznany depeszę do obcej kobiety. W czasie pożywania z Czerepkowskim T. nie zdradzała się ze swymi sympatjami, ani też pracą dla Państwa ościennego. Nic podejrzanego nie zauważył. Po zerwaniu i niewiedzeniu się rocznym T. w r. 1924 opowiadała mu, że była aresztowana w Mińsku, że siedziała w więzieniu w Kijowie, że dzięki staraniom władz polskich nie została rozstrzelana. Cz. zeznaje, że razem posyłał depeszę o pieniądze do kuzyna Tarnawskiej.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 10-ej rano.

Ciekawe zajście było przed rozprawą. Oskarżona Tarnawska nie chciała jechać z więzieniem na rozprawę. Musiano ją siłą wsadzić do karetki. Mówiła ironicznie: „i tak w dwa miesiące po rozprawie zostaną wymieniona do Rosji”.

L. K.

Proces polityczny w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 25 czerwca (telefonem).

Dziś przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpoczął się proces, który swojego czasu po zaarrestowaniu kilku kolejarzy, zdemaskowanych o udział w pracach politycznych, dał tutejszym działaczom bogo-ojczyźnianym sposobność do urządzenia szumnych wieców, celem obrony kolejnictwa od „bolszewizmu”.

Trybunał składa się z przewodniczącego, wice-prezesa Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, dr. Szwejkowskiego, sędziego Szwenka i 6 sędziów ławników. Oskarżonych bronią adwokaci tow. dr. Lieberman, pos. śmiarowski, adw. Botner z Warszawy i Wroński z Bydgoszczy. Oskarżeni są: Jan Wnuk, lat 34, ślusarz; Maksymilian Grześkowiak, lat 27, malarz; Wincenty Szwed, lat 30, pomocnik maszynisty kolejowego; Franciszek Djoniziak, lat 42, maszynista kolejowy; Franciszek Buksztat, lat 47, maszynista; Walerjan Żorawski, lat 52, maszynista; Konstanty Banasiuk, lat 48, maszynista; Antoni Jabłonowski-Snawski, maszynista; Antoni Stojak, maszynista; Witold Gelachowski, maszynista; Aleksander Ast, piekarz; Bolesław Rudowicz, handlowiec; Mieczysław Kurowski, inwalida, handlowiec i współpracownik „Szabes Kurjera”, oraz Kazimierz Szperkowicz, maszynista. Wszyscy oskarżeni są o zdradę główną.

Akt oskarżenia zarzuca im, że „w czasie od początku lipca 1924 do listopada 1924 r. przez tajne zebrania i karygodne zwały wśród osób szczególnie wybranych, oraz przez jednanie osób przygotowywali się do aktu obalenia obecnie istniejącego ustroju w Polsce”.

Zaden z oskarżonych nie poczuwa się do winy. Oskarżeni w swych zeznaniach opowiadają o tem, co wycierpieli w Rosji, zanim się wydostali z bolszewickiego piekła do Polski i tu im — wrogom bolszewizmu i komunizmu zarzuca się właśnie komunizm.

Po zeznaniu wszystkich oskarżonych przystąpiono do przesłuchania świadków, których jest znaczna liczba.

Pierwszy świadek Jan Pawlikowski, lat

32, pomocnik maszynisty kolejowego, konfident policji politycznej opowiada, jak jego maszynista, oskarżony Djoniziak, jadąc z nim razem na jednym parowozie, powiedział mu, jak jest dobrze u bolszewików i jak źle w Polsce i rzekomo przytoczył, „że przyjechaliby tu z innymi kolegami, by gwałtem zmienić ustroj”. I tak o tem ustroju tyle mówił, że aż na zapytanie przewodniczącego, jak ten „ustroj” rozumie, okazało się, że świadek nie zdaje sobie sprawy z tego co to jest ustroj, oświadczając, że „ustroj to jest to gdy niema cesarza”.

Po tem ośmieszającym świadka zeznaniu wywiązał się następujący dialog:

Tow. pos. Lieberman: Jaki miał świadek zawód przed wstąpieniem do służby kolejowej?

Świadek: Służyłem w armji niemieckiej.

Tow. Lieberman: A potem?

Świadek: milczy.

Tow. L.: Gdzie pan obracał się wówczas, gdy Polska toczyła walkę o swój byt?

Św.: Miałem tajną misję.

Tow. L.: Kto panu powierzył tę misję?

Św.: Nie mogę tego powiedzieć, to jest tajemnica.

Tow. L.: To wówczas, kiedy inni młodzi ludzie w pańskim wieku walczyli i ginęli za kraj, pan wykonywał tajemnicze misje, do których się pan wstydzi przyznać.

Św.: Byłem konfidentem policyjnym. (Na sali poruszenie).

Tow. L.: W takim razie pan jest zawodowym konfidentem policyjnym?

Świadek: milczy.

Następny świadek Stanisław Andrzejewski, maszynista kolejowy, także konfident policji polit., opowiadał o różnych zebraniach, w których oskarżeni mieli brać udział i ciągle przytaczał poufne, „podejrzone” rozmowy, jakie miał z nimi i podobnie jak świadek poprzedni powtarzał nauczoną lekcję o „ustroju Rzplitej”, którą to chciał oskarżeni „gwałtem obalić”. Świadek katerycznie twierdził, że oskarżeni Szwed, Wnuk, Grześkowiak na owych zebraniach nie bywali.

Wtenczas przewodniczący odczytuje zeznania złożone w śledztwie, gdzie wyraźnie, jako uczestników tajnego zebrania, świadek wymieniał oskarżonych Szweda, Wnuka, Grześkowiaka. Widząc tę rażącą sprzeczność zeznań, mimo licznych indagacji konfident policji nie jest w stanie wyjaśnić tej sprawy. Pytania wprowadzają go w taki kłopot i zmieszanie, że błędnie, poczyna drzeć na całym cieple, w końcu pada na krzesło i mdleje ze strachu.

Scena ta wywołuje niesłychaną sensację na sali. Przybiega lekarz, obecny na sali i cuci konfidenta.

W końcu przewodniczący przerywa rozprawę i odracza do następnego dnia do godz. 9-ej rano.

Obrona zrzekła się przesłuchania konfidenta policyjnego, który podczas swoich zeznań mdleje ze strachu.

Przyznać trzeba, że przewodniczący prowadzi rozprawę obiektywnie. Rozprawa potrwa 3 dni.

Sprawy skarbowe.

Bilans Banku Polskiego.

W drugiej dekadzie czerwca zapas złota Banku Polskiego wzrósł o 511.000 złotych, natomiast zapas walut netto zmniejszył się o 18,6 milj. zł.

Pożyczki lombardowe zmniejszyły się o 500.000 zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 18,8 milj. zł., rachunki żyrowe zwiększyły się o 16,3 milj. zł.

Wymienialność biletów zdawkowych na srebro.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej, dotyczącem systemu monetarnego i ustroju pieniężnego w Min. Skarbu, opracowane jest rozporządzenie, wprowadzające wymienialność biletów zdawkowych na monety srebrne w Centralnej Kasie Państwowej.

Wymienialność ta w zasadzie istniała dotychczas nie była jednak faktycznie stosowana z powodu opóźnienia dostaw monet srebrnych z zagranicy (!). Obecny stan dostaw umożliwi całkowite przeprowadzenie zasady wymienialności biletów zdawkowych na monety srebrne.

Międzynarodowa Konferencja Kobiet Socjalistycznych.

21-go sierpnia odbędzie się w Marsylii konferencja międzynarodowa kobiet socjalistycznych. Dla tej konferencji obowiązują te samo prawo reprezentacyjne co dla Kongresu Międzynarodówki, to znaczy — każda organizacja może wysłać na konferencję tyleż delegatek, co na Kongres.

Tymczasowy porządek dzienny: 1) sprawozdanie o stanie organizacji kobiecych w poszczególnych krajach; 2) cele i metody socjalistycznego ruchu kobiet. Dodatkowa szczegółowo o porządku dziennym podane będą jeszcze do wiadomości.

Konferencja złoży sprawozdanie Kongresowi. Przygotowania do konferencji odbywają się w porozumieniu z Międz. Socjalistycznym Komitetem Kobięcym (Prezydjum Konferencji Kobiet w Hamburgu w r. 1923).

Każda organizacja winna podać liczbę i nazwiska wysłanych przez nią delegatek najpóźniej do 15 lipca pod 2 adresami: a) Sekretariat Socjalistycznej Międzynar. Robotniczej 4, Great Smith Street, London, SW. 1; b) Komitet Lokalny, Leon Bon, 42, Rue de la République, Marseille (Francja).

Wszelkie zamówienia i zapytania w sprawie mieszkań należy kierować wyłącznie do Komitetu Lokalnego, zajmującego się przygotowaniem pomieszczeń.

Wszelkie życzenia, pytania i t. d., dotyczące wiz paszportowych należy adresować do Sekretariatu Francuskiej Partji Socjalistycznej (Paul Faure, 12, Rue Feydeau, Paris).

Rozbicie kasy ogniотrwalej w Kasie Chorych pow. Warszawskiego.

Nocy ubiegłej do Powiatowej Kasy Chorych przy ul. Puławskiej Nr. 23 dostali się niewykryci złodzieje, którzy po uprzednim rozbiciu, rozpruli kasę ogniотrwalej i skradli około 4000 zł. gotówka, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Frekwencja w Kasie Chorych m. Warszawy

W ciągu pierwszego kwartału r. b. liczba porad, udzielonych przez lekarzy Kasy Chorych m. Warszawy, dosięgła 613.912, co stanowi dziennie 24.556 porad. Lekarze ordynowali ogółem w tym okresie 80.103 godziny, przyczem z podanej wyżej liczby porad skorzystało 187.661 osób.

Według podziału na specjalności, lekarze udzielili porad: na choroby wewnętrzne 146.195, nerwowe 20.008, dziecięce 56.261, chirurgiczne 78.031, ginekologiczne i kobiece 47.591, weneryczne i skórne 69.749, oczne 45.387, gardła, uszu i nosa 35.201, płucne 3.422, ortopedyczne 1.617, jamy ustnej 92.007, w przychodniach ogólnych 18.443 porady.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 221.

Wczoraj w dalszym ciągu odbywała się debata ogólna nad projektem ustawy o reformie rolnej.

P. Bitner (Ch. D.) jest bardzo napiętnie za reformą rolną, ale... według projektu p. Bitnera. Projekt ten sprowadza się do wysokiego opodatkowania wielkiej własności, którego ta... płacić nie będzie.

Jako wróg bezwzględny reformy rolnej, zapowiadający wszelkie możliwe klęski, jeżeli ona przejdzie, wystąpił p. Stroński. P. Stroński zapowiada nawet w powodu reformy rolnej... walkę o Konstytucję. Odszkodowanie według tego oszacowania, jakie zrobili sami obszarnicy przy podatku majątkowym, jest, zdaniem p. Strońskiego, — antikonstytucyjne. P. Stroński grozi nawet... odwołaniem się do Prezydenta, co oznaczałoby wprost zamach na Konstytucję! Po pierwsze bowiem Prezydent jest politycznie nieodpowiedzialny. Powtóre odwołanie się do Prezydenta przeciwko Sejmowi, Rządowi i ustawie zakrawa wprost na zamach stanu. Po trzecie, Konstytucja nasza stanowi, że Prezydent podpisuje ustawy, ale nie przewiduje, żeby Prezydent mógł nie podpisać Ustawy w brzmieniu, ostatecznie przyjętem przez Sejm. Przeciwnie, Konstytucja wyraźnie stwierdza, że podpisanie ustawy jest obowiązkiem Prezydenta (art. 35 i 44).

Ale p. Stroński chce zważyć całą Konstytucję Rzplitej, byle by ocalić majątki obszarników!

P. Witos bardzo dobrze odpowiadał p. Strońskiemu, ale wprost niedorzeczne i nielogiczne było jego czułe wspomnienie o Rządzie chjenopiastowskim, czyli o dążeniu do reformy rolnej przy pomocy... p. Strońskiego.

Tow. Kwapiński, którego przemówienie w streszczeniu podajemy na czele Nr., bardzo dobrze wykazał znaczenie i nieodzowność reformy rolnej i nasze, socjalistyczne stanowisko w tej sprawie. Poruszył też bardzo trafnie cały szereg zasadniczych szczegółów, zwłaszcza sprawę robotników rolnych, reformy rolnej na kresach wschodnich, parcelacji prywatnej i t. d.

P. Thugutt przemawiał w sposób bardzo cięty i dowcipny.

Przedstawiciel klubu białoruskiego p. Roguła oświadczył, że będzie głosował przeciwko ustawie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. Polakiewicz (Wyzw.) przypomina, iż 14-dniowy termin dla ogłoszenia przepisów wykonawczych do ustawy w sprawie koncesji już minął, a rzecz nie jest załatwiona. Mówca prosi Marszałka, aby zapytał Rząd, czy wogóle uznaje istnienie Sejmu.

Marszałek odpowiada, że interpelacja pos. Polakiewicza jest w zupełności uzasadniona, aczkolwiek nie w tej formie, jak to mówca wyłożył.

REFORMA ROLNA.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad reformą rolną.

Pos. Bittner (Ch. D.) Klub mój jest za realnym i szybkim przeprowadzeniem reformy rolnej, gdyż o charakterze narodowym kraju decyduje chłop. Po rozparcelowaniu ziemi utraci jednak 100.000 robotn. rol. pracę, z których tylko nieznaczna część otrzyma ziemię, reszta zaś sproletaryzuje się. (Pos. Sanojca: Najlepiej rozdać ziemię obszarnikom i adwokatom). Dla ludności miejskiej ustawa zamknie możliwość tworzenia miast-ogrodów, kolonji robotniczych i urzędniczych i nadal pozbawiłaby dzieci miejskie słońca i powietrza. Wzmocze się napływ bezrobotnych do miast. Klub mówcy wysuwa własny wniosek, dążący do przeprowadzenia parcelacji prywatnej pod naciskiem podatkowym. Mówca omawia szczegółowo chadecki projekt reformy rolnej i zapowiada sprzeciw wszelkim próbom odwołania tej pilnej sprawy.

Pos. Matakiewicz (kl. kat.-lud.): Dobrą stroną obecnego projektu jest to, że przyspiesza akcję parcelacyjną. Wśród wad projektu jedna z większych jest, że płacić się będzie renta, która tem więcej będzie spadała, im więcej jej będzie na rynku. Stwierdza pośpiech w parcelacji gruntów kościelnych wyznania katolickiego, gdy do dóbr innych wyznań ten pośpiech nie jest stosowany. Polemizując z pos. Poniatowskim, mówca sprzeciwia się rozciągnięciu reformy rolnej także na lasy. Odpowiadając mówcom prawicy, pos. Matakiewicz twierdzi, że nie przeprowadzenie, lecz właśnie nieprzeprowadzenie reformy rolnej byłoby oszustwem i wywołałoby szemranie. Dalej mówca stwierdza, że stworzona przez pos. Witosą większość dla przeprowadzenia ref. rol. okazała się nielojalna i rozbiła się. Mówca jest za projektem ustawy, lecz z poprawkami.

Pos. Stroński (Ch. N.) podnosi wstępnie tę niepewność, w jakiej żyć będzie ziemiaństwo przez kilka najbliższych lat pod stałą groźną zabrania im ziemi z pozostawieniem 180 ha i w niektórych pa-sach jeszcze 75 ha na uprzymysłowienie. (Pos. Sanojca: Najgorzej, gdy o reform. rol. mówi tak fachowy człowiek, jak adwokat i redaktor). Ta reforma wcale nie jest dobrowolna, gdyż właściciel otrzyma 1/4 lub 1/2 przedwojennej wartości. Skutki tej ustawy będą takie, że zmaleje wytwórczość rolna, że zagrożone zostanie wyżywienie ludności miejskiej i wojska i że wreszcie spotęgują się drożyzna. Dalszemi następstwami reformy rolnej będą —

zdaniem mówcy — upadek kredytu dla ziemian i wreszcie dalsze pogorszenie się naszego bilansu handlowego, wywóz bowiem może zorganizować tylko własność wielka, a nie mała. Mówca powołuje się na otrzymany z Anglii list w sprawie pożyczki, gdzie proszą (p. Strońskiego ??!) o wstrzymanie rokowań co do niej aż do chwili wyjaśnienia sprawy reformy rolnej. (Pos. Sanojca: Pan nie zna się na rolnictwie). Na tyle się znam, że nie zwrócę się do pana po olej rzepakowy, ale po sieczkę. (Wesołość). Aby wszystkich małorolnych i bezrolnych zaspokoić, potrzeba 16 milj. ha, a jest do rozparcelowania 2.500.000 ha. Następnie mówca dowodzi sprzeczności pomiędzy rozmaitemi stronniotwami lewicy na ile reformy rolnej i kończy tem, że ustawa narusza Konstytucję.

Przy głosowaniu odwołał się do Marszałka, jako stróża Konstytucji, aby oświadczył, czy to jest zgodne z Konstytucją? — mówi pos. Stroński. Potem ustawa idzie do podpisu Prezydenta. (Tow. Uziębło: A jeśli podpisze, to śmierć Prezydentowi!) działającego w porozumieniu z Rządem. (Wrzawa na lewicy. Głosy: Co to, terror? Bezczelność!) Ustawa ta stworzy mur pomiędzy nami a Zachodem. (Wrzawa na ławach Wyzwolenia. Pos. Sanojca: Pan beczelności Polskę! Oklaski i bicie w pulpity).

PO PRZERWIE OBIADOWEJ.

Pos. Roguła (Białor.): Ziemia powinna należeć do tego, kto na niej sam pracuje i w takiej ilości, ile sam może uprawić. Ziemia jest zagrabiona i dlatego należy ją wziąć bez odszkodowania. Mówca napada na osadnictwo, które jest skierowane przeciwko ludności miejscowej. Klub mówcy dąży do niepodległości Białorusi i głosować będzie przeciwko ustawie.

Pos. Witos przypomina, że ustawa z 15 lipca 1920 r. była uchwalona jednogłośnie i błędne jest mniemanie, jakoby przyjęto ją większością jednego głosu. Zaciągnięto wówczas dług honorowy, który należy spłacić. Teraz odzywają się głosy, że ustawa o reformie rolnej jest wcale niepotrzebna. Jest to fałsz. W państwach bardziej przemysłowych i nie tak wybitnie rolniczych, jak Polska, stwierdzono konieczność reformy rolnej. W Polsce jest to interesem narodowym. Obszary dworskie są nie tylko przetrzymaniem, ale są dla włóściaństwa symbolem niewoli i ucisku. Nieprawdą jest, że upadnie produkcja, albowiem w rękach obszarników są olbrzymie obszary nie ruszone pługiem. Nieprawdą jest także, że reforma rolna uszczupli polski stan posiadania. Zarówno na Wschodzie, jak na Zachodzie Państwa powiększy go. Powoływanie się na Zachodnią Europę jest niecisłe, gdyż Francja wcale nie jest klasycznym krajem obszarów dworskich. Rola wielkiej własności w dziejach naszych wcale nie jest tak chlubna, jak to przedstawia pos. Stroński. Rokosze, obciążoność i sprzedawczykostwo — oto karty z jej dziejów. Następnie mówca omawia kampanję, jaką prowadzi się obecnie przeciwko reformie rolnej i zaznacza, że aczkolwiek stoi na stanowisku odszkodowania, to jednak dla mniejszych celów przeciw wywłaszczaniu.

Następnie przemawiał pos. tow. Kwapiński, którego przemówienie podajemy na innym miejscu.

Pos. Thugutt (klub Pracy) omawia wstępnie znaną odezwę dentystów, cyklistów et Co., kwestjonującą wobec obcych praworządność ustawy. Odpowiadając pos. Strońskiemu, przewidującemu obniżenie produkcji, ale godzącemu się także na odstąpienie ziemi, ale po dobrej cenie, zapytuje: Co się wówczas stanie z produkcją?

Również wzgląd na obronę kraju nie zachodzi. Przeciwnie, ziemia będzie lepiej broniona, jeśli będzie wyżywiana się ziemi i reforma rolna pójdzie im tylko na rękę. Obecnie przedłożona ustawa jest prostsza od poprzedniej, przeladowanej formalistyką. Będziemy przeciwstawiali się próbom zepsucia jej. Rząd powinien w 1926 r. ogłosić wykaz majątków, jakie zamierza wywłaszczyć w ciągu 10 lat. To jest lepsze, niż niepewność, w której żyć będą ziemianie. Co do maximum posiadania (180 ha), to można się narazić na to zgodzić, gdyż jest to tylko etap, celem zaś to 15 ha. Do tego celu będziemy następnie dążyć. (Głos na prawicy: I tak dalej, i tak dalej). Oczywiście, po co ma się pan martwić na raty, niech się pan od razu dowie. Dalej mówca wypowiada się za oddzieleniem przedewszystkiem małorolnych i służby folwarcznej, która utraciła pracę. Złe gospodarowanie lasy powinny z prywatnych rąk przejść w ręce Państwa. Co się tyczy ceny, to tem sprawiedliwsza będzie, im bliższa będzie zera. I tem bliżej będzie zera, im większy będzie opór panów. Obawiam się, że jeśli postępowanie panów będzie nadal takie same, to przyjdzie może czas, że właściciele ziemscy będą musieli oddać ziemię z dopłatą. (Wesołość, Oklaski).

Ostatni przemawiał pos. Makówka (kl. ukr.), wypowiadając się przeciwko osadnictwu oraz za wywłaszczeniem bez odszkodowania z pozostawieniem, jako maximum, władania 40 ha.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 3-ej pp.

Książki nadesłane.

Dr. F. Młynarski. Wiceprezes Banku Polskiego, o „Powrocie Anglii do waluty złotej”.

„Atoryzmy indyjskie” przełożone z sanskrytu na polski przez prof. Paolo Emilio Pavolini z Fiorencji na prośbę Koła Polsko - Włoskiego i sprzedawane na rzecz Koła.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KOŁO ŻYDOWSKIE O „UGODZIE”.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła żydowskiego, na którym dyskutowano nad sprawozdaniem posła Reicha i Thona w sprawie rokowań z Rządem.

Pos. Farbstein (Mizrachi) bardzo ostro atakował delegatów, zarzucając im działanie bez porozumienia się z Kołem.

Pos. Heller (Hitachdut) złożył deklarację przeciwko ugodzie z Rządem.

Przemawiali pozatem pos. rabin Lewin (Aguda), pos. Wygodzki (sjonista) i Reizes (sjonista).

Prezes Koła dr. Reich na posiedzeniu nie był obecny.

W czasie obrad odbyła się jeszcze jedna konferencja pomiędzy Min. St. Grabskim a pos. dr. Thonem.

Dzisiaj dalszy ciąg dyskusji.

P. POLAKIEWICZ PRZECIWKO SĄDOWI MARSZAŁKOWSKIEMU.

Jak już wczoraj donieśliśmy, do Sądu Marszałkowskiego, który miał się odbyć w sprawie zarzutów przeciwko pos. Makulskiemu, jako arbitry weszli posłowie tow. Daszyński i pos. Chaciński (Ch. D.).

Arbitry wybrali na superarbitra pos. Zwierzynskiego (Zw. L. N.).

Wczoraj pos. dr. Polakiewicz (Wyzwol.) złożył Marszałkowi Ratajowi pisemne oświadczenie, iż nie uznaje Sądu Marszałkowskiego.

Wobec tego sędziowie złożyli swe mandaty na ręce Marszałka.

INTERPELACJA W SPRAWIE WICE-MINISTRA KOLEI P. EBERHARDTA.

„Wyzwolenie” zgłosiło wczoraj interpelację z powodu udziału p. Eberhardta w wielu spółkach i towarzystwach akcyjnych, także i tych, które podejmują się dostaw dla kolei. „Wyzwolenie” zapytuje, czy Min. Kolei skłonny jest podać do wiadomości publicznej wykaz spółek i towarzystw akcyjnych, w których bierze udział p. wice-minister Eberhardt.

KOMISJA SPRAW WOJSKOWYCH.

Wczoraj Komisja przyjęła artykuły o Generalnym Inspektorze Wojsk. Propozycja referenta, posła St. Dąbrowskiego, uzgodniona na Podkomisji z Rządem, oraz z poprawkami posłów: tow. Liebermana, Załuski (Z. L. N.), Kościalkowskiego (K. P.), Jedynaka (P. S. L.), a w znacznej części z poglądami posła Miedzinskiego (Wyzwolenie) — została przyjęta jednogłośnie.

Tekst artykułów przyjętych brzmi:

Art. 13.

Inspektor Generalny Wojsk:

a) w imieniu Ministra ustala wytyczne w dziedzinie bezpośrednich przygotowań do wojny w zakresie planów operacyjnych, oraz planów mobilizacji i koncentracji. W sprawach powyższych wydaje Szefowi Sztabu Generalnego wskazówki i rozkazy.

Plany operacyjne, mobilizacji i koncentracji opracowuje pod przewodnictwem Szefa Sztabu Gen. Sztab Generalny jako organ pracy Gen. Inspektora Wojsk w tym zakresie — a zatwierdza Minister Spraw Wojskowych na wniosek Gen. Inspektora Wojsk.

Generalny Inspektor Wojsk kieruje pracami inspektorów armji i inspektorów broni w odniesie-

TELEGRAMY

Komunikat niemiecki o rokowaniach z Polską

Berlin, 25 czerwca. (PAT.) Prasa niemiecka opublikowała dzisiaj półoficjalną notę o rokowaniach handlowych z Polską. Tęś noty jest następująca: Jakkolwiek obie strony uważają za konieczne jaknajprędzsz zawarcie prowizorium handlowego, delegacja niemiecka nie otrzymała dotychczas odpowiedzi na swoje propozycje z ubiegłej soboty. Od pierwszego dnia rokowań rząd niemiecki nie przestawał podkreślać, że nie zgodzi się na podpisanie żadnej konwencji, w którejby towary niemieckie nie były traktowane pod względem cel narówni z towarami innych krajów. Podczas, gdy delegacja niemiecka oczekuje jeszcze odpowiedzi na swoje propozycje, rząd polski wydał rozporządzenie, zakazujące importu całego szeregu najważniejszych artykułów, eksportowanych przez Niemcy. Wzmiankowane rozporządzenie

nie do zadań, oczekujących ich na wypadek wojny, oraz kieruje grami wojennymi i manewrami.

We wszystkich sprawach zasadniczych, dotyczących przygotowań obrony Państwa, opiniuje i podpisuje projekty zarządzeń Szefa Sztabu Generalnego przed przedłożeniem ich do decyzji Ministra.

b) Generalny Inspektor Wojsk wykonywa bezpośrednio lub pośrednio przez inspektorów armji, inspektorów broni, inspektora szkół, inspekcję dowództw, oraz wszystkich formacji broni i służb.

c) Generalny Inspektor Wojsk: 1) stawia wnioski na obsadę wyższych dowództw, przewidzianych na wypadek mobilizacji; 2) opiniuje obsadę pokojową wyższych dowództw;

3) wydaje opinie o wyższych dowództwach; 4) stawia Ministrowi Spraw Wojskowych wnioski na obsadę stanowiska Szefa Sztabu Generalnego, inspektorów armji, inspektora broni, inspektora szkół.

Inspektorowie.

Art. 14.

Inspektorowie armji, inspektorowie broni i inspektor szkół — podlegają bezpośrednio Generalnemu Inspektorowi Wojsk.

KRONIKA POLITYCZNA.

W SPRAWIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

Wczoraj w południe odbyło się pod przewodnictwem Premiera Grabskiego wspólne posiedzenie komitetów politycznego i ekonomicznego Rady Ministrów, na którym omawiano sprawę toczących się obecnie w Berlinie rokowań handlowych.

WZNOWIENIE WYPŁATY ZAPOMÓG DORAŻNYCH DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Podobno w dniu dzisiejszym ma być wznowiona wypłata zapomóg doraźnych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

MIN. SOKAL PRZYJECHAŁ DO WARSZAWY.

(PAT.) Wczoraj rano przyjechał z Genewy i objął urzędowanie minister pracy, inż. Franciszek Sokal.

PRZED KONGRESEM PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW.

W związku ze zbliżającym się Kongresem Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów przybył do Warszawy członek Sekretariatu Ligi Narodów p. Stanisław Neyman.

Błaszczynski Marjan

Błaszczynski Marjan, członek Stow. b. więźniów politycznych.

Zmarł 23 czerwca r. b. w 56 roku życia.

Przeprowadzenie zwłok na cmentarz odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 2-iej po poł., ze szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze.

Przyjaciół zmarłego, oraz członków Stow. b. więźniów politycznych uprasza się o przybycie na pogrzeb.

ZARZĄD STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

dotyczy wyłącznie prawie towarów niemieckich. W brzmieniu swoim odnosi się ono wprawdzie także i do innych krajów, jednakże z krajami temi Polska ma konwencje handlowe, regulujące te kwestje. Rozporządzenie polskie jest krokiem, rozpoczynającym wojnę ekonomiczną i to podjętą w czasie toczących się rokowań. Rzucone w ten sposób wyzwanie rząd niemiecki podejmuje, jednakże nie cofnie poprzednich swoich propozycji. Jest oczywiste, że Niemcy zgodzą się na podpisanie konwencji tylko po zawieszeniu wymienionego rozporządzenia, wydanego przez polskiego ministra skarbu w dniu 24 czerwca r. b. Rozporządzenie to wchodzi w życie dnia 27-go czerwca. Jest oczywiste, że z dniem tym rząd niemiecki również przystąpi do represji celnych.

Izba Gmin wobec paktu gwarancyjnego

London, 25 czerwca. (PAT.) Wczorajsze popołudniowe narady izby gmin, poprzedzone wystąpieniem Chamberlaina i poświęcone sprawie paktu gwarancyjnego, miały przebieg bardzo dla sprawy zyczyliwy. W czasie debat zabierał głos Lloyd George. Jest on zdania, że protokół genewski stwarza podstawy, które odpowiadają celom, będącym wspólnymi celami wszystkich ugrupowań izby. Przechodząc do charakteru gwarancji angielskich, Lloyd George jest zdania, że gdyby udało się izolować strefę na zachodniej granicy Niemiec, to wówczas

znikłoby samo zagadnienie tej granicy. Albowiem mówca nie wierzy, żeby Niemcy wystąpiły zbrojnie przeciw Francji, w celu wymuszenia od niej zrzeczenia się pewnych terytoriów. Mówca obawia się, aby pakt nie stał się paktem, regulującym stan rzeczy tylko na zachodzie i dlatego zapytuje, jaka byłaby sytuacja, gdyby naprzykład, w obliczu ewentualnego konfliktu polsko - rosyjskiego, Francja, jako sojuszniczka Polski, zwróciła się do Niemiec o przepuszczenie jej wojsk, spieszących na pomoc Polsce. Lloyd George sądzi, że jeśli pakt taki zostanie przyjęty, to wówczas rozwiązane zo-

staną pomyślnie nie tylko sprawy ewakuacji zagłębia Ruhry i Kolonii, ale zapewni się

tym sposobem także pomyślnie rozwiązanie problemu rozbrojenia.

Rewolta wojskowa w Grecji

Saloniki, 25 czerwca. (PAT.). Pisana donoszą, iż oficerowie garnizonu salonicznego postanowili domagać się natychmiastowej dymisji Michalopoulosa i utworzenia gabinetu wojskowego pod przewodnictwem gen. Pangalosa. Oficerowie zajęli wszystkie pomieszczenia sztabu generalnego w Salonikach, gmach poczty, dworce kolejowe, i wszystkie zakłady wojskowe. Wprowa-

dzona została cenzura prasy. Ogłoszony komunikat oświadcza, iż rewolucja panuje nad sytuacją w całej Grecji i nie spotyka się nigdzie z żadnym oporem. Flota admirała Hadzi-Kirakosa przyłączyła się do ruchu i skierowała do prezydenta republiki pismo z zawiadomieniem o obaleniu rządu.

Dyskusja polityczna w parlamencie belgijskim

Bruksela, 25 czerwca. (PAT.) W dalszym ciągu dyskusji, prowadzonej w Izbie nad oświadczeniem rządem, były ministrem Jaspas oświadczył, iż obecność Vanderveldego w ministerjum spraw zagranicznych budzi w nim pewne obawy. Jaspas krytykuje stanowisko Vanderveldego, jakiego ostatni zajął w chwili podpisywania pokoju i stwierdza, że nie udzieli rządowi poparcia.

Destrée, socjalista, zaznacza, iż udzieli rządowi wotum zaufania jedynie w ten sposób, że będzie popierał miesięczne budżety prowizoryczne.

Synzot (stronictwo katolickie) oświadcza, że nie udzieli rządowi poparcia, nie godząc się na związek katolików z socjalistami.

Wyprawa do bieguna północnego balonem sterowym

Berlin, 25 czerwca. (PAT.) W rozmowie ze współpracownikiem „Acht Uhr Abendblatt” kapitan okrętu „Fram”, Hermansen, powiedział, że chociaż plany Amundsen'a nie są jeszcze ustalone ostatecznie, to jednak wiadomo, że Amundsen jest przekonany, iż do bieguna będzie mógł dotrzeć tylko na statku sterowym tego typu, który odbył podróż z Europy do Ameryki, samolot bowiem jest niepraktyczny przy wzbijaniu się i lądowaniu. Nowa eks-

pedycja nie wyjedzie więc z Norwegii. Amundsen udaje się do Ameryki i do Niemiec, ażeby uzyskać tam poparcie dla swoich planów.

Berlin, 25 czerwca. (PAT.) Dr. Eckener, kpt. statku powietrznego R. 3, przybył tu, aby wziąć udział w konferencji, jaka ma się odbyć w ministerjum komunikacji, a na której Eckener przedstawi plan, dotyczący ekspedycji podbiegunowej na statek sterowym.

Mordercy Rathenaua przed sądem

Lipsk, 25 czerwca. (PAT.) Przed trybunałem dla ochrony republiki rozpoczął się dzisiaj proces przeciw b. porucznikowi Guentherowi i kupcowi Kuchenmeisterowi, oskarżonym o udział w zamordowaniu Rathenaua. Kuchenmeister był właścicielem samochodu, w którym znajdowali się zabójcy. Oskarżeni zaprzeczają udziału w morderstwie i podnoszą swoje intencje patriotyczne.

Zajścia w czasie strajku pocztowego w Paryżu

Paryż, 25 czerwca. (PAT.). Pewna liczba strajkujących funkcjonariuszów pocztowych wtargnęła do głównego gmachu poczty, rozpędziła pracujących tam urzędników, usunęła publiczność i zabarykadowała się. Wezwano policję, która usunęła z gmachu zbuntowanych funkcjonariuszów pocztowych.

Konferencja ministrów państw bałtyckich

Gdańsk, 25 czerwca. (PAT.). „Baltische Presse” donosi z Tallinu, że estoński minister spraw zagranicznych zaproponował rządowi Finlandji, Łotwy i Polski odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski w dn. od 20 do 30 sierpnia r. b. w Tallinie.

Proces studentów niemieckich w Moskwie

Berlin, 25 czerwca. (PAT.) Prasa tujejsza omawia z zainteresowaniem rozpoczęty wczoraj w Moskwie proces przeciwko trzem studentom niemieckim, oskarżonym o szpiegostwo i przygotowania zamachu na Trockiego i Stalina. Według aktu oskarżenia, trzej studenci niemieccy mieli działać z polecenia tajnej organizacji monarchistycznej niemieckiej pod nazwą „Consul”.

Z Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu wczorajszym, jednym z ostatnich przed feriami letnimi, Rada zatwierdziła cały szereg spraw bieżących, mających poważne znaczenie dla naszej gospodarki miejskiej. Tak więc przyjęto wniosek Magistratu, by podatek od nieruchomości pobierał w formie dodatku do podatku państwowego. Na cele akcji budowlanej asygnowano w dalszym ciągu 300.000 złotych poza funduszami, przewidzianymi w budżecie. Na doraźną pomoc dla bezrobotnych asygnowano 50.000 złotych. Przyjęto wnioski Komisji regulaminowo-prawnej w sprawie zawarcia umowy z p. Malinowskim, właścicielem kamienicy przy zbiegu Nowego Świata i Chmielnej, na lat 10 celem urządzenia przez tegoż podcieni, umożliwiających poszerzenie jezdnii.

Po przerwie dalszy ciąg obrad wypełniła dyskusja nad budżetem wydziału finansowo-podatkowego. Dyskusję zapoczątkował radny Alter, który poddawszy krytyce gospodarkę finansową, zakończył wezwaniem o rozwiązanie Rady Miejskiej Tow. Szpotkański przeprowadzając analizę niektórych pozycji podatkowych, wykazał, iż około 80% wszelkich wpływów tej wpływu z podatków pośrednich, opłacanych przez ludność ubogą. Zdaniem mówcy system podatkowy musi ulec przekształceniu w kierunku wydatniejszego obcią-

żenia warstw bogatych. Po wyjaśnieniach radnego Szereszowskiego jako referenta budżet wydziału finansowego został przez Radę przyjęty.

Zgłoszono nagle wnioski tow. Budzińskiej-Tylickiej w sprawie subydjum 18.000 złotych dla Teatru Praskiego oraz dr. Zawadzkiego o zabezpieczenie interesów miast przy przeprowadzeniu reformy rolnej.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

WARSZAWA, WSPÓLNA 17, tel. 229-70.

Belcikowska, Stronictwa i związki polityczne w Polsce, str. XXVII+1086 z dwiema mapami i dwoma planami, w oprawie 10.—	
Gądzikiewicz, Hygiena książki 1.50	
Grabiec, Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem, wspomnienia z liczn. ilustr. 6.60	
Hausner, Ustawa o rozbudowie miast z rozporządzeniami wykonawczymi i objaśnieniami 2.—	
Joteyko, Metoda testów umysłowych i jej wartość naukowa, str. 272 9.—	
Sprawozdanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych z działalności i stanu związków zawod. w Polsce w latach 1922, 1923 i 1924 4.50	
Szczepny, Szkolnictwo niższe, średnie oraz wyższe Rzeczypospolitej Polskiej, przewodnik dla rodziców, opiekunów, wychowawców i młodzieży 2.—	
Szczepny, Szkolnictwo zawodowe Rzeczypospolitej Polskiej, przewodnik dla rodziców, wychowawców i młodzieży 2.80	
Trzeci Rocznik Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych (w jęz. francuskim, niemieckim i angielskim; niezbędny informator o międzyr. ruchu zawodowym), w oprawie 13.50	
Die Internationale Gewerkschaftsbewegung, Nr 2 (artykuły: o bankach robotniczych w Stanach Zjednoczonych, o socjalistycznej i narodowej działalności wychowawczej w Austrii) 1.70	

Z literatury pięknej:

Conrad - Korzeniowski, Fantazja Almayera, powieść 2.50	
— Między lądem a morzem, nowela 2.50	
— Smuga cienia, powieść 1.95	
— Sześć opowieści, nowela 2.50	
— W oczach zachodu, powieść 2.50	
Goedel, Ludzkość, dwa opowiadania 3.50	
Hoffmann, E. T. A., opowiesci 4.80	
London, Serce kobiety — 95	
Stohlberg, Niedziela, powieść 5.—	

Na składzie głównym:

A. B. Na Sobór Watykański, list otwarty do całego Kościoła, str. 224 6.—	
--------------------------------------------------------------------------	--

Ozasopisma nadesłane.

Nowy 25-ty numer „Bluszczu” zawiera artykuł wstępny „Reforma prawa małżeńskiego”, ciekawy wywiad J. Krawczyńskiej z prof. Lutostańskim „Aktualne zagadnienia wychowawcze” K. S. i t. d. Profesor Marian Dubiecki drukuje wspomnienie o uczestniczącym powstaniu styczniowego Teodorze z Narbutów Monezuńskiej. St. Kuszelewska nadsyła korespondencję „Z wystawy książki we Florencji”. Dział literacki wypełniają utwory: W. Miłuszewskiej powieść „Zatrzymany zegar” J. Dicksteinówny ballada ludowa „Rusalka” M. Grossek - Koryckiej feljton literacki „Swiekra i synowa”, J. Wirskiego „Idylla na Arktyku” itd.

Franciszka GRAJEWSKA

Pracowniczka Oświatowa
Zmarła dnia 22 czerwca r. b.
Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy na Powązkach dnia 26 b. m. o godz. 14 m. 30 na cmentarz miejscowy.
W zmarłej tracimy zasłużoną pracowniczkę oświatową i ząną nieodżałowaną koleżankę.
Cześć Jej pamięci.
Kursy dla Dorosłych m. st. Warszawy.

Sprostowanie.

W numerze 114 „Robotnika” z dn. 26-go kwietnia 1925 r. w artykule „Naśladowcy p. Klotta” m. jn. powiedziano, iż inspektor pracy 22 obwodu p. Julian Kowalik nie przeciwdziała samowolnemu przedłużeniu przez pracodawców ustawowego dnia pracy. W sprawie tej Min. Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, iż do p. Juliana Kowalika w kwestji przedłużenia dnia roboczego zwrócił się jedynie Związek robotników włókienniczych w Kaliszu, na skutek czego p. Kowalik niezwłocznie interwenjował i w rezultacie dyrektor fabryki, który dopuścił się przekroczenia, został ukarany grzywną.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Ruch robotniczy Z życia partji.

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

W niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 11 rano na placu przy ul. Grójeckiej przed domem Nr. 60, odbędzie się WIELKI WIEC POLITYCZNY NA OCHOCIE. Przemawiać będą tow. poseł Barlicki, radny Szpotkański, ławnik Baryka i St. Garlicki.

W piątek, 26 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków i Sympatyków Pocztowej Org. P. P. S.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników — Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czernałkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

Uchwały Warsz. Rady Związków Zaw.

Dnia 24 b. m. pod przewodnictwem tow. posła Gardeckiego odbyło się posiedzenie Warsz. Rady Zw. Zaw., na którym zapadły następujące uchwały.

„Rada Związków Zaw. z najwyższym oburzeniem piętnuje zbrodnicze postępowanie policji lwowskiej, która rani i aresztuje robotników domagających się pracy.

Oliarom masakry policyjnej i całej klasie robotniczej Lwowa — Rada Związków Zaw. w imieniu wszystkich zorganizowanych robotników warszawskich, zasyła wyrazy współczucia i braterskiego pozdrowienia.

W sprawie zażargu z kelnerami w restauracji hotelu Europejskiego, Rada stwierdza, iż proletarijat Warszawy z najwyższą sympatią śledzi przebieg walki kelnerów o ich godność w pracy.

Rada piętnuje prowokacyjne stanowisko właścicieli nieruchomości, którzy odmową wzięcia udziału w Komisji polubownej i zawarcia umowy z dozorcami, mogą spowodować strajk, nieobliczalny w skutkach dla mieszkańców stolicy.”

UCHWAŁY ZW. KELNERÓW W SPRAWIE FRAKÓW.

Dnia 23 b. m. w Kinie „Apollo”, przy ul. Marszałkowskiej 106, odbyło się przy udziale 600 osób zgromadzenie Związku Zaw. pracowników gastronomicznych-kelnerów, na którym po dyskusji uchwalono rezolucję, która wobec prób narzucenia kelnerom fraków, jako stroju pracy, przez restauratorów warszawskich, a przedewszystkiem przez restaurację Hotelu Europejskiego pod naciskiem Dyrektora Bergera i posła Seweryna Czetwertyńskiego, jako Prezesa Rady Nadzorczej Hotelu, po obszernej motywacji stwierdza:

1) iż zasadniczym strojem pracownika-
kelnera jest czarny garnitur, w zakładach zaś tak zw. luksusowych — smoking.

2) iż każdy, ktoby przwił prace w restau-

racji Hotelu Europejskiego, bezwzględnie, jako największy szkodnik zawodu gastronomicznego, będzie bojkotowany, we wszystkich zaś pismach zawodowych, podany do publicznej wiadomości.

3) Zgromadzenie wymówienia pracy pracownikom - kelnerom restauracji Hotelu Europejskiego nie przyjmuje do wiadomości, polecając specjalnej delegacji z ramienia Zarządów: Oddz. Warsz. Kelnerów i Zw. prac. gastronomicznych Zjedn. Zaw. Polskiego komunikować o tem Zarządowi restauracji i Dyrektorowi hotelu.

4) zgromadzenie uchwalają opodatkować się po 10 zł. od każdego pracującego pracownika kelnerskiego, która to suma wpłacana będzie przez delegatów na specjalne konto za pokwitowaniem, jako dopełnienie funduszu na akcję bezpośrednią, jako kapitał strajkowy.

Sumy te zbierane będą przez delegatów od dnia 25 czerwca b. r. w stosunku 50 gr. dziennie, t. j. przez dni 20 i wpłacane do Oddz. Warsz. Kelnerów, Stare Miasto 38 i Związku prac. gastron. Zjedn. Zaw. Polskiego — Elektoralna 21.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny 5-7 p.p.

Odczyt na Marymoncie. W piątek, dn. 26-go o godz. 7.30 w lokalu Koła Młodzieży „Marymont” (Śłodowiec, Marymoncka 40) wygłosił t. dr. Haupa odczyt p. t. „Polska polityka zagraniczna”. Po odczycie zebranie organizacyjne.

Wycieczka na filtry. W niedzielę, dnia 28 czerwca, organizuje Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczkę do stacji filtrów przy ul. Koszykowej. Zbiórka o godz. 10.30 przy wejściu. Bilety w cenie 40 gr., dla czł. TUR. 30 gr., do nabycia w sekretariacie TUR. i na miejscu zbiórki.

Wycieczka w Pioniny Zespołu Głównego T. U. R. Wycieczka wyjeżdża z Warszawy w czwartek (dn. 9 lipca) wiecz., po drodze zwiedzi Kraków, dalej przez Nowy Targ do Czorsztyna, z Czorsztyna łodziami do Szczawnicy; 1½ dniowy postój w Krościenku, skąd na góry Trzy Korony, Sokolice, Królowie i inne; przez Wielki Rogacz do Piwnicznej i Nowego Sącza. Powrót do Warszawy dn. 15 lipca (środa) rano. Wycieczkę prowadzi tow. senator Kopciński. Zgłoszenia do dn. 29 czerwca przyjmuje Sekretariat Generalny TUR. (Warecka 7, od godz. 5—7 wiecz.) Koszty wycieczki (przejazdy i noclegi) 50 zł.

Zabawy dla dzieci. Wobec zbyt wielkiej liczby zgłoszeń, zapisy na komplety zabaw dziecięcych na placu Nędzy zostały wstrzymane.

Ruch spółdzielczy.

Wycieczka spółdzielców warszawskich do Lisowa. Jutro wyjeżdża z dworca Głównego o g. 9 m. 40 wiecz. do Opatówka wycieczka spółdzielców warszawskich do Lisowa dla zwiedzenia wystawy „Wieś Polska”. Koszty wycieczki wynoszą około 30 zł. na osobę. Informacji udziela Warszawskie Stow. Spożywców, Grzybowska 51 w godz. od 9 do 3 pp.

Życie gospodarcze

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół	
Franki francuskie za 100—24.01	
Funty angielskie za 1—25.31	
Florony holend. za 100—208.70	
Kor. czesko-słow. za 100—15.43	
Franki szwajc. za 100—101.11	
Korony austrj. za 100.000—73.23	
Liry włoskie za 100—19.25	
Franki belgijskie za 100—24.34	

MADRA SŁUŻĄCA

wie o tem, że ciemne mydło zawiera mało wartościowe surowce i źle pierze, dlatego żąda zawsze przy kupnie jednego i doskonałego

mydła Jeleń-Schicht.

Przez swą wydajność jest ono tanie i piorąc niem otrzymuje się śnieżno-białą i czystą bieliznę.

KRONIKA.

STAN POGODY

(Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19,2, najniższa 12,5. W Zakopanem padał deszcz, temperatura najniższa 9, najwyższa onegdaj 18,9.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w środkowej, wschodniej i południowej części kraju zachmurzenie duże, deszcz, temperatura mało zmieniona. Na północy i północnym zachodzie pogodniej i nieco cieplej. Słabe wiatry miejscowe.

Zgon Franciszki Grajewskiej. Dnia 22 b. m. zmarła Franciszka Grajewska, długoletnia pracowniczka kursów dla dorosłych m. st. Warszawy.

Jako kierowniczka ogniska K. d. D. m. st. Warszawy, powołała do życia Kolonję wakacyjne, zainicjowała rozwój życia samorządowego słuchaczy; wreszcie z jej inicjatywy powstało i pod jej opieką rozwijało się Koło oświatowe słuchaczy K. d. D. — dziś pwaźną placówką pracy samokształceniowej i społeczno - oświatowej — które do ostatnich dni była kuratorką.

Niestrudzona w pracy, obdarzona głęboką intuicją wychowawczą, cieszyła się serdeczną przyjaźnią i uznaniem wśród oświatowców i słuchaczy.

Sprawy Miejskie. Na ostatnim posiedzeniu komisji specjalnej działającej na prawach rady miejskiej przyjęto wniosek komisji do spraw ogólnych uwzględniający petycję Wyższej Szkoły Handlowej o przedłużenie linii tramwajowej przez ul. Rakowiecką. Odpowiednie roboty mają być wykonywane w r. 1925. Zatwierdzono również przepisy o urzędowaniu i utrzymaniu restauracji i barów, gosiarni i rzeźni drobiu. Zatwierdzono też wniosek magistratu w sprawie wyasygnowania zapomogi w wysokości 5.000 zł. dla Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka na budowę łazienki i pralni w schronisku dla sierot. Z 31 spraw, objętych porządkiem dziennym, zatwierdzono 21. (—)

Komunikacja lotnicza Warszawa - Poznań.

Dnia 22 czerwca b. r. zaprowadzono pocztową komunikację lotniczą między Warszawą a Poznaniem. Odlot z Poznania o godz. 8.30, przylot do Warszawy o godz. 10.30. Odlot z Warszawy o g. 17, przylot do Poznania o godz. 19. Urzędami wymiany przesyłek lotniczych są Urzędy Warszawa 1 i Poznań 1. Zwyczajny list lotniczy z Warszawy do Poznania lub odwrotnie kosztuje 50 groszy, karta pocztowa 40 groszy, druk do wagi 50 gr. — 15 groszy.

Komunikacja lotnicza Paryż - Warszawa.

Dnia 16 czerwca b. r. wznowiono pocztową komunikację lotniczą z Paryżem na linii Warszawa-Praga-Insbruck-Zurych-Bazylea-Paryż. Samolot odlatuje z Warszawy o godz. 12 min. 30 i przybywa do Paryża drugiego dnia o godz. 17 min. 15. Urząd pocztowy Warszawa 1 odprawia codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt przesyłki lotnicze do Pragi-Insbrucku-Tyrolu-Zurychu-Bazylei-Paryża, a przez Paryż przesyłki do New-Yorku i Montrealu. Zwyczajny list lotniczy wagi 20 gr. do Paryża, Zurychu, New-Yorku lub Montrealu itd. kosztuje 80 gr. List taki można wrzucić do skrzynki lotniczej, umieszczonej przy wejściu do głównej poczty w Warszawie. Zresztą przesyłki lotnicze można nadawać w każdym urzędzie pocztowym.

Warszawa — Wiedeń. Z dniem 27 b. m. przetrwane zostaną loty Warszawa-Wiedeń. Uruchomienie komunikacji nastąpi po uregulowaniu stosunków lotniczych między Polską a Czechosłowacją na konferencji w Brnie Morawskim, która zbierze się dnia 15 lipca b. r.

Pedagogjum w Krakowie (Państwowe Kursy Nauczycielskie). Od r. 1919 istnieją w Krakowie (a od r. 1920 w Warszawie i we Lwowie) Państwowe Kursy Nauczycielskie (Pedagogjum), mające na celu przygotowanie młodzieży, kończącej gimnazjum, do pracy w szkolnictwie powszechnym.

Państwowe Kursy Naucz. obejmują studjum dwuletnie dla młodzieży z ukończoną VI kl. gim. (VI licealną), VI wydz., tudzież studjum roczne dla abiturjentów szkół średnich.

Podania zaopatrzone w ostatnie świadectwo szkolne i metrykę o przyjęcie na I kurs studjum dwuletniego wnosić należy do 30 czerwca b. r., na studjum roczne zaś do 31 sierpnia b. r. do Dyrekcji Państw. Kursów Naucz. w Krakowie, ul. św. Marka 34.

Wpisy odbędą się dnia 29 i 31 sierpnia b. r. od godz. 9—12-tej w kancelarii szkolnej.

Gymkhana samochodowa i motocyklowa. Organizowana przez Automobilklub Północny i Polski Klub Motocyklowy jutro na Dynasach Gymkhana samochodowa i motocyklowa zapowiada się, jako ciekawy popis sportowy. Wyszczególnione w programach ćwiczenia wykonane będą bez wstępnych prób lub treningu i dlatego też bez wątpliwości dadzą również pewne momenty humorystyczne, oraz nieco silniejszych wrażeń. Zakończony ten popis wyścig motocykli na przestrzeni 25 klm.

WYCIECZKI:

Wycieczka Nauczycielstwa. Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich prosi Kolegów, zapisanym na wycieczkę zagranicę o przybycie do soboty dn. 27 b. m. włącznie (godz. 6—7) do biura Związku, Chmielna 49, m. 3.

WYPADKI.

Pożar w P. K. O. W piwnicy gmachu P. K. O. na rogu ul. Jasnej i Świętokrzyskiej, gdzie nagromadzone było pięć wagonów węgla wyніkł pożar z niewiadomej przyczyny. W czasie pożaru nastąpił wybuch gazów węglowych, lecz na szczęście obyło się bez wypadku w ludziach. II-gi oddział straży ogniowej w ciągu dwóch godzin pożar ugasił.

Przy pracy. Na rogu ul. Wolskiej i Bema w czasie budowy domu podczas pracy upadł i złamał dwa żebra robotnik, 54-letni Władysław Lenczewski (Płocka Nr. 25). Poszwankowanego przewieziono Pogotowie do szpitala żydowskiego.

Upadek do studni. Na ul. Plockiej przed domem Nr. 51 wpała do studni, w czasie czerpania wody 37-letnia Józefa Englertowa, lokatorka tegoż domu. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie kolan i, po opatrunku, pozostawił nieszczęśliwą na miejscu.

Wypadki samochodowe. Na ul. Słazica przed domem Nr. 3 samochód najeżdżał na przebiegającą przez jezdnię 5-letnią Jadwigę Kiciłkowską. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy i twarzy i, po opatrunku, pozostawił dziewczynkę na miejscu.

— Na ul. Twardej przed domem Nr. 64 samochód przejechał 56-letniego Stanisława Bobrowskiego, kasjera lokatora tegoż domu. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu oraz rany tłuczone głowy i, po nalożeniu opatrunku, przewiezł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

---:000:---

Program koncertów radiofonicznych na dzień 26 b. m.

Berlin (fala 505). Godz. 17 — Koncert muzyki Beethovena. Godz. 20.30 — Muzyka kameralna starych mistrzów.

Lipsk (fala 454). Godz. 20.15 — Muzyka Brahmsa.

Hamburg (fala 395). Godz. 18 — Koncert orkiestry; muzyka Webera, Schuberta, Griega i t. d.

Stuttgart (fala 443). Godz. 20 — Koncert symfoniczny; muzyka Wagnera.

Muenster (fala 410). Godz. 14 — Koncert solistów. Godz. 21.30 — Muzyka Ryszarda Straussa.

Wroclaw (fala 418). Godz. 12.05 — Koncert orkiestry; muzyka Brahmsa, Wagnera, Rubinsteina.

---:000:---

Teatr i muzyka

Popis abiturjentów Oddziału Dramatycznego przy Konserwatorium Muzycznym w Warszawie.

Dn. 19 i 20 b. m. w teatrze Polskim odbył się doroczny popis, który świadczył wymownie, na jak wysokim poziomie stanęła dzisiejsza Państwowa Szkoła Dramatyczna. Zasługa ta wielka jej dyrektora p. Aleksandra Zelwerowicza, który potrafił uczynić z niej uczelnię artystyczną o wyższym poziomie.

Szkółę skończyło osób kilkanaście, z których kilka, zwłaszcza kobiet, posiada wybitne kwalifikacje zarówno co do zdolności, jak i warunków zewnętrznych. Zalety te wykazała w całej pełni p. Zofia Marciniowska w fragmencie z „Kupca Weneckiego” Szekspira, jak też w „Kaprysie” Musseta. Jest to już aktorka, mogąca zająć dobre stanowisko nawet na scenach stołecznych. Drugim wybitnym talentem jest p. Niedźwiecka, która zarówno w roli Jessyki w „Kupcu Weneckim”, jak w roli Infantki w „Cydzie”, wykazała bardzo wiele inteligencji i subtelnej roboty artystycznej. W tej drugiej roli i p. Szurszewska czarowała szczerem uczuciem i wdziękiem. P. Lewicka posiada szczególnie duże zdolności w repertuarze komediowym — artystyczne ujęcie, naturalność i wdzięk. Z pozostałych pp. Openówna, Barańska, Jasiewiczówna i Seweriniówna mogą z pożytkiem pracować dla sceny.

Z mężczyznami jest nieco gorzej, zwłaszcza uderza brak tak zwanych „amantów”. Jednak w zakresie roli charakterystycznych niezawodnie duże zdolności posiadają pp. Nałęcz, Karczewski, Modrzeński, Wasilewski, po usunięciu zaś pewnych braków — p. Kitka - Sokołowski.

Naogół odegrano 10 fragmentów w doskonałej reżyserji, i nic w tem dziwnego, skoro kierunek szkoły spoczywa w rękach znakomitego reżysera. Dobór programu był bardzo umiejętny, gdyż uwzględniając specjalne zdolności, obejmował jednak możliwie najszerszą skalę utworów dramatycznych, jak „Kupiec Wenecki” Szekspira, „Czarna dama” B. Shawa, „Nie igra się z miłością” Musseta, „Odrodzenie” Shöntana, „Cyd” Corneille’a, „Naręczona” Korzeniowskiego, „Fantazy” Słowackiego, „Kaprys” Musseta, „Wujaszek Jaś” Czechowa. Niw.

Teatr Wielki. Dzisiaj staraniem Zw. Inwalidów Wojennych Rzpłitej „Pan Twardowski”. Jutro „Dama Pikowa” w niedzielę „Carmen”, w poniedziałek „Goplana”, we wtorek „Halka” — nieodwołalnie cztery ostatnie przedstawienia sezonu.

Teatr Narodowy. Dzisiaj premiera sztuki jugosłowiańskiego poety Vojnovića „Maskarada na poddaszu” w reżyserji L. Solskiego.

Teatr Letni. Dzisiaj poraz ostatni „Najszczęśliwszy z ludzi”.

Teatr im. W. Bogusławskiego. Dzisiaj i jutro sztuka Józefa Dymowa z życia rosyjskich żydów w 3-ach aktach z prologiem i epilogiem p. t. „Śpiwak własnej niedoli”.

Teatr Polski. Jeszcze tylko pięć razy „Nowi Panowie” W śród przyszłego tygodnia premiera głośnej komedii A. Savoir’a „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy”.

Teatr Maly. Codziennie „Niedojrzały owoc”.

Teatr „Szkarmiatka Maski” (Jasna 3). Codziennie o godz. 8.15 wieczorem „Dybuk” sztuka w 3-ach aktach S. An-skiego. Bilety ulgowe ważne.

Teatr Nowości. Ostatni raz „Perły Kleopatry” z K. Niewarowską w roli tytułowej. W sobotę

wznowienie niedawno zdjętej z afisza operetki Leo Falla „Słodki kawaler”.

Teatr Wodewil. Codziennie operetka Rosena „Złodzięska Miłość” z gościnnym występem p. Walerji Dobosz-Markowskiej.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „A ile mi dasz?”.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

STYLOWY. — „Bitwa pod Czuszimą”.

Prześliczny film wznowiono w Stylowym. Jest to przeróbka znanej powieści Claude Farrère’a „Markiza Yorisaki”.

Wielka, bezbrzeżna miłość ojczyzny, która w sercu Japończyka zaćmiewa wszystkie inne uczucia — oto myśl przewodnia tego filmu. Niema ofiary zbyt wielkiej — i oto markiz Yorisaka w męce serdecznej znosi zdradę ukochanej żony, nie żąda satysfakcji, bo musi od rywala wydobyć tajemnicę zwycięstwa. W obliczu śmierci likwidują swoje porachunki. Giną obydwoj.

Wspaniała wystawa stworzyła z filmu tego prawdziwe arcydzieło. Bitwa morska jest wprost niezrównana.

Znakomita i nawskroś oryginalna jest gra świetlnego aktora japońskiego Sesue Hayakawa.

WODEWIL. — „Konduktor”.

Intryga obraca się koło dwóch akcji Towarzystwa tramwajów, które przeczorny motorniczy zaszył w lalkę i ofiarował ją synowi. Falszerze akcji pragną je zniszczyć, bohaterki Irlandczyk ratuje jednak ojca, wraz z akcją, z pożaru i oczywiście w nagrodę za odwagę dostaje za żonę córkę dyrektora Towarzystwa.

Słaby pomysł został ubrany w równie słabą formę. Tempo zbyt powolne, atrakcji żadnych, słaba reżyserja, nieefektowne dekoracje.

„Nadprogram” ciekawy. Ika.

SPORT.

W. A. C. w Warszawie.

W najbliższą niedzielę i poniedziałek stołeczna „Polonia” będzie gościła zawodową drużynę wiedeńską Wiener Athletic Club.

W. A. C. — drużyna stojąca na piątym miejscu w tabeli mistrzostw Wiednia, może poszczycić się w obecnych rozgrywkach o mistrzostwo Wiednia takimi wynikami, jak z Amatorami 2:1 z Hakoabem 1:1, ze Slovanem 2:2.

W zawodach z mistrzem Polski Pogonią, W. A. C. poniosła klęskę, w stosunku 4:0; klęskę tę należy wyłomaczyć doskonałą grą Pogoni i nieznaną jej boiska.

Zawody z „Polonią” zapowiadają się przeto bardzo ciekawie, tembardziej, że znamy ambicję z jaką walczy mistrz stołeczny z drużynami zagranicznymi.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawadamia, że sprzedaż biletów terminowych na 3-ci kwartał r. b. rozpoczyna się w czwartek **dn. 25-go b. m.:**

- 1) W biurze Dyrekcji Tramwajów przy ul. Młynarskiej Nr. 2.
- 2) Na stacji Miejskiej Kolei Państw. przy ul. Miodowej Nr. 3.
- 3) W Polskimi Biurze Podróży „Orbis” przy ul. Wiodok Nr. 8 i przy ul. Nalewki Nr. 8.

Cena normalnego biletu tramwajowego na 3-ci kwartał r. b. wynosi **zł. 52.50**, ulgowego — **zł. 35.**

Bilety ulgowe i bezimienne (dla instytucji państwowych) nabywać można wyłącznie w biurze Tramwajów.

Bilety ważne zarówno w dzień jak i w nocy droższe są o 10%.

Drukarnia „ROBOTNIK”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

DUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

— KSIĄZKI I BROSZURY. —

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE

CENY NISZKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

KORONA.

Pierwszy warszawski klub sportowy „Korona” założony jeszcze w 1912 r. po przejściu ciężkich kryzysów, wywołanych wojną wznowił swą działalność. Pierwszym przeciwnikiem, z jakim się Korona spotka będzie drużyna żydowska okręgu warszawskiego „Makabi”.

Mecz poprzedzi spotkanie rezerwy obu Klubów o godz. 4 popoł. Bilety w cenie 1 i 2 zł. do nabycia na miejscu.

Zawody atletyczne o mistrzostwo Warszawy.

Zarząd Polskiego Tow. Atletycznego urządza międzyklubowe zawody o mistrzostwo Warszawy, które odbędą się w dniu 28 i 29 czerwca b. r. na boisku w Dolinie Szwajcarskiej (ulica Szopena). Zawody odbędą się w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Udział w zawodach biorą zawodnicy z PTA, Polonii i Kolejowego Klubu Atletycznego „Parowóz”. Początek zawodów w oba dni godz. 18. 30.

Zawody hippiczne w Anglii.

W rozgrywanych w Londynie 23 b. m. konkursach hippicznych o złoty puchar króla Jerzego pierwsze miejsca zajęli angielscy jeźdźcy. Puchar zdobył pfc. Graham z 10 pułku huzarów. Oficerowie polscy zajęli następane miejsce po jeźdźcach angielskich, witanii owacyjnie przez zgromadzoną publiczność.

(Reuter) 23 b. m. rozegrano w Londynie międzynarodowy konkurs hippiczny. Jednakowe szanse przypadły w udziale ppulk. armii polskiej Rommłowi, por. armii włoskiej Laquio i angielskiemu sierż. - maj. Southanowi.

Tour de France.

Paryż, 24.VI (C.S.). Na drugim etapie wielkiego biegu kolarskiego dookoła Francji, który zakończony został w dniu wczorajszym zwycięży Romain Belleger — Francuz, drugi przybył Adelin Benoit (Belgijczyk), oraz trzeci Ottavio Botteccchia (Włoch). W ogólnej klasyfikacji prowadzi Botteccchia.

Nowy rekord kolarski na 100 klm.

Paryż, 24.VI (C.S.). W zawodach kolarskich drogowych na 100 klm. które się odbyły tutaj, przedwczożaj zwyciężył mistrz olimpijski (rok 1924) Blanchonet w 2 godziny 53 min. 1 sek. (dawny rekord wynosił 2 godz. 56 min. 26 sek.).

Mistrzostwo Włoch w piłce nożnej.

Medjolan, 24.VI (C.S.). W tegorocznym mistrzostwie Włoch jak wiadomo kluby Genova i Bologna zdobyły jednakową liczbę punktów i jednakowy stosunek bramek a dodatkowa rozgrywka dała wynik remisowy. Ostatnio włoski związek p. n. po długich debatach postanowił wyznaczyć jeszcze jedną decydującą grę

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami. SOLNA 18 m. 4.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Zegarów zegarków. Budyków przyjmując reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

Kilimczarskiej szkoły kierowniczkę, nauczycielki, wychowawczyni, bony poleca Państwowy Urząd Pośreduktwa Pracy w Warszawie — Ciepła 21, telefon 232-16.

Maszyny do szycia „Kaspryczkę” Tanio—Hurt—Gotówka—Raty. Hurtowe składy fabryczne „The Kasprzycki Company” Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Chłodna 28 S-to-Jerska 10. Prowincja zamawiać może listownie.

NIEMYWALE TANIO! sprzedaje PLATERY, galanterje gwarantowane, wanego srebrzenia, naczynia kuchenne, budniki, zegarki firmowe gwarantowane. „Fortuna”, Nowy-Swiat 10. Najtańsze źródło podarków, upominków, odnawiania platerów.

Okazja! 75 złotych wykwintne płaszcze gabardinowe całe na jedwabiu, 60 jedwabne Najmodniejsze angielskie od 40 Duży wybor różnych płaszczy i kostiumów od 25. Wyprzedz Br. Unkiewicz Hoża 54—2. Zyczącym udzielamy kredytu.

Student, uczeń, urzędnik, rzędy obywatel, obywatelka powinni skorzystać wobec kończącego się sezonu. Tylko do lipca postanowiliśmy zwyczajem corocznym wysprzedać paręset garniturów marynarkowych od 55 złotych uczniowskich 30, pałt letnich męskich 35, damskich 35, jesiennych 50, Marynarki alpagowe, Pałta nieprzemakalne, impregnowane, gabardinowe, angielskie furnewery. Tanio ale tylko gotówka. Olbrzymi wybór wykwintnej jakości spodni sportowych, garniturów żakietowych, smokin-gowych. Burki podróżne, Futra. Warszawska Spółka WILCZA Chrześcijańska

57—2, telefon 176-91.